CZERWIEC 1935 R. CENA ZŁ 1.50

BANKI I GIEŁDA

ROK I NR. 3

TREŚĆ:

BIULETYN GIEŁDOWY
P. A. T.

BANKI I GIEŁDA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM BANKOWOŚCI W POLSCE

REDAKTORZY: DR. ADOLF ATLAS I OSKAR STEMPEL

WYDAWCA: BIULETYN GIEŁDOWY P. A. T.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, MIODOWA 22, TEL. 11-80-15

ROK I. WARSZAWA, CZERWIEC 1935. NR. 3

Dr. ADOLF ATLAS.

ZACHĘCAJĄCY PRZYKŁAD

NIEDAWNO jedno z pism stołecznych zamieściło na swych łamach humorystycznie ujętą definicję „bankiera", której autorem jest rzekomo jakiś publicysta australijski. Definicja ta brzmi: „Bankier jest to człowiek, który pożycza komuś parasol, kiedy jest pogoda, aby go odebrać, kiedy zaczyna padać deszcz, i oddać temu, u którego go sam pożyczył".

W dowcipnie ujętem powiedzeniu poddano, jak widać, złośliwej krytyce ekspansję kredytową banków w okresach konjunktury, która w okresach depresji przeradza się w zbytni nacisk na dłużnika, pozbawiając go tak potrzebnego mu właśnie wydechu, a to wszystko dla możliwości wypłacenia kapitałów bankom powierzonych, które w okresach niepomyślności gospodarczej są bardziej płochliwe i nieufne.

Nie powtórzylibyśmy tej „definicji", a tembardziej nie użylibyśmy jej jako introdukcji do naszych wywodów w artykule wstępnym, gdyby nie ta okoliczność, że ułatwia nam ona głębsze wniknięcie w zagadnienie, któremu nasze wywody poświęcić zamierzamy.

Jest rzeczą notorycznie znaną, iż żadna z dziedzin działalności gospodarczej nie jest w takim stopniu przedmiotem drwin i złośliwości, jak właśnie dziedzina bankowa, nietylko u nas, a na całym świecie, jak przysłowia są kwintesencją mądrości narodów, opartej na specyficznem podłożu psychiki narodowej, tak tego rodzaju powiedzonka, jak wyżej zacytowane, świadczą o atmosferze, jaka samą dziedzinę działalności otacza. W tym więc wypadku stwierdzić możemy z całem poczuciem odpowiedzialności za wypowiedzianą opinję, że zawód bankierski nie ma przyjaznej i życzliwej atmosfery, że jest on stałym przedmiotem ataków i zarzutów, często nawet słuszniejszych, w lwiej jednak części zupełnie nieuzasadnionych, lub też dalekich od właściwej miary. Abstrahując jednak od dowcipów i kalumburów, wiemy o tem, że nawet bardzo poważne osobistości ze świata gospodarczego, że niektórzy potentaci światowego przemysłu, zajmują wręcz wrogie stanowisko wobec

banków, uważając, iż wejście przemysłowca w kontakt z bankami oznacza pierwszy krok do jego zagłady.

Kiedyśmy więc powołując do życia czasopismo „Banki i Giełda", we wstępnem słowie od redakcji nakreślili w krótkim zarysie nasz program, jako jeden z naczelnych postulatów wysunęliśmy „szerzenie ideologji współpracy świata gospodarczego z bankami". Nie myśleliśmy wtedy oczywiście o grubemi nićmi szytej, taniej i nie na daleką metę obliczonej akcji propagandowej, którаby miała charakter reklamowy, — nie, myśleliśmy właśnie o tej opartej na całym szeregu nieporozumień atmosferze wrogiej, a w najlepszym wypadku atmosferze obojętnej, w której naszym bankom tembardziej pracować wypada, iż szersze sfery społeczeństwa naszego, mniejsze niż na Zachodzie mając wyrobienie w sprawach gospodarczych, jeszcze bardziej pohopne są do ujemnych sądów i szkodliwych uogólnień.

A tę wrogą, nieprzychylną, czy obojętną atmosferę rozwiać można jedynie drogą ciągłego uświadamiania szerszych sfer czytelników o pozytywnej roli banków we współczesnym ustroju gospodarczym i o korzyściach ze współpracy z bankami zarówno dla jednostki, jak i dla gospodarstwa narodowego wypływających. Przez zbliżenie klienteli do banków i banków do klienteli, drogą uświadamiania i usuwania niedomagań naszej aparatury bankowej przez życzliwą krytykę — chcielibyśmy i chcemy w granicach naszych skromnych sił i środków przyczynić się do stworzenia pożądanej atmosfery współpracy społeczeństwa z bankami, stanowiącej podstawowe założenie pomyślnego rozwoju bankowości prywatnej zarówno w jej, jak i ogólno-gospodarczym interesie kraju.

Że nasza inicjatywa jest słuszną i jako taka przez polski świat bankowy winna być zrozumiana i poparta, tego najlepszym dowodem będzie przykład, jaki nam w tej dziedzinie dają Niemcy. W Niemczech, które posiadają bardzo silnie rozwinięty aparat bankowy o rozległej i różnorodnej strukturze (ciekawe na ten temat dane znajdą czytelnicy na innem miejscu naszego czasopisma) bardzo poważny i posiadający piękne tradycje z okresu redaktorstwa wybitnego znawcy bankowości Lansburgha tygodnik „Die Bank" ogłosił niedawno konkurs publicystyczny na temat „Instytucja kredytowa a klientela" („Kreditinstitut und Kundschaft"). Czasopismo to, rozpisując wspomniany konkurs, wychodziło z analogicznego stanowiska, co cytowany przez nas w swoim czasie wychodzący w Warszawie miesięcznik „Bank", że czasy, kiedy można było zachowywać się biernie, minęły, i że najwyższy już czas, aby kierownicy banków dotychczasowy swój stosunek do współpracy banków ze społeczeństwem poddali zasadniczej i gruntownej rewizji.

Jeżeli taka inicjatywa zdaje się być konieczna w Niemczech, w których szerokie sfery społeczeństwa są niewspółmiernie silniej

gospodarczo wyrobione, to u nas, na określenie stopnia tej konieczności niema w słownictwie naszem odpowiedniego wyrazu.

Wracając więc do owego konkursu, został on w maju b. r. rozstrzygnięty, dał dość pomyślne rezultaty, wyróżniono bowiem szereg wartościowych prac, a najwyższą nagrodę uzvskała praca kupca dyplom. F. W. Rilla z Monachjum p. t. „Dienst am Kunden". Praca ta, przesiąknięta politycznym duchem współczesnych Niemiec nie nadaje się oczywiście do przetłumaczenia in extenso dla użytku naszego, niemniej jednak, eliminując uwagi duchowo nam obce, otrzymamy jeszcze sporo materjału, godnego przemyślenia i głębszej uwagi.

Jeżeli instytucje kredytowe dalekie są od tego — powiada p. Rill — aby być „popularnemi" w dosłownem tego wyrazu znaczeniu, a dążenie do takiej popularności mało zdaje się rokować wyników, to jednak nowy pogląd i przeprowadzenie służby dla klienteli najbardziej nadaje się do tego, by szerzyć konieczne poznanie znaczenia i zadań instytucyj kredytowych, a temsamem utorować przecież drogę do popularności, która leży ostatecznie w interesie państwa.

Jak pojmuje służbę ową autor wspomnianego artykułu?

Nie chodzi mu bynajmniej tylko o sprawne działanie aparatu bankowego dla tych, którzy już stanowią klientelę banków, lecz chodzi mu o wciągnięcie w orbitę działania banków tych wszystkich, którzy nie posiadając jeszcze żadnego kontaktu z instytucją kredytową, mogą i powinni być zainteresowani zadaniami takiej instytucji, pobudzeni do nawiązania stosunków i stać się klientami w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Cel ten, zdaniem p. Rilla, da się osiągnąć przez konsekwentnie przeprowadzoną akcję propagandową w dobrem tego słowa znaczeniu, to jest przez akcję uświadamiającą szersze sfery społeczeństwa o znaczeniu i roli banków. Akcja taka winna być realizowana wszystkiemi nowoczesnemi metodami propagandy, a więc przedewszystkiem za pośrednictwem prasy, radja i t. p.

Bardzo ciekawie ujmuje autor tematy, jakie stale i ciągle winny być omawiane, aby hasła rzucone mogły zwolna dotrzeć do wszystkich i stać się ich drogowskazem gospodarczym i moralnym. I tu równomiernie winny być omawiane zagadnienia wkładów i zagadnienia kredytów. Należy więc wytłumaczyć społeczeństwu czem jest oszczędność i oszczędzanie dla jednostki, dlaczego tezauryzacja nie jest formą właściwą oszczędzania zarówno z punktu widzenia interesów jednostki, jak i ogółu (na tem polu duże zasługi położyła u nas P. K. O., rozpisując, przy współudziale Stow. Polsk. Publicystów i Dziennikarzy Gospodarczych, specjalny konkurs publicystyczny o szkodliwości tezauryzacji, który dał około 70 artykułów rozsianych po prasie całego kraju).

Jeżeli zaś chodzi o działalność kredytową banków należy społeczeństwu drogą stałej akcji uświadamiającej wytłumaczyć,

dlaczego należy korzystać z kredytu w bankach, dlaczego może to być kredyt tylko obrotowy, krótkoterminowy, dlaczego instytucja kredytowa musi mieć wgląd w stosunki kredytobiorcy, dlaczego są potrzebne gwarancje kredytowe. Nie należy również zapominać o zasadzie przodującej, iż kredytobiorcy o złej opinji nie należy udzielać kredytów nawet wtedy, kiedy jest w stanie dać gwarancje.

Wiele miejsca poświęca autor kwestji szkolenia personelu, jego fachowości i umiejętności obchodzenia się z klientelą, dla wytworzenia właściwej atmosfery współpracy.

Nie sposób w krótkim zarysie wyczerpać treści całego obszernego elaboratu p. Rilla, co nie było zresztą naszym celem, odsyłamy więc zainteresowanych do wywodów w odnośnym numerze „Die Bank" (Nr. 21 z 22 maja). O co jednak nam chodzi, to o podkreślenie, że w Niemczech w r. 1935 tego rodzaju publikacje, jako wynik specjalnego konkursu, ukazują się na łamach fachowego i poważnego czasopisma, że więc nawet tam w Niemczech, kraju o wysokiej kulturze gospodarczej, doszło się do wniosku, że banki mają zbyt wielką misję gospodarczą do spełnienia, by mogły chadzać utartemi ścieżkami i nie sięgać po coraz wyższe cele, dla osiągnięcia których konieczna jest współpraca z coraz szerszemi sferami społeczeństwa aż do objęcia wszystkich obywateli państwa.

Ten przykład naszego sąsiada zachodniego jest zbyt wymowny, a w naszych warunkach, tak dalekich od doskonałości, tak zachęcający, iż dalszych komentarzy nie wymaga.

Mamy niezłomną nadzieję, że te nasze, podyktowane szczerą troską o przyszły rozwój naszej bankowości słowa, znajdą właściwy oddźwięk, a każda inicjatywa w poruszonej przez nas sprawie za strony naszych banków będzie przez nas w jak najbardziej życzliwy sposób powitana i realizowana.

Czekamy!

JERZY KOMARNICKI.

Kierownik wydziału Bankowego Ministerstwa Skarbu

PRODUKCJA BANKOWA

WŚRÓD wielu recept przeciwkryzysowych spotkałem się kiedyś z jedną, głoszącą arcynaiwnie, że skoro przyczyną kryzysu jest brak gotówki, a źródłem gotówki są banki, więc należy w celu zaradzenia złemu pomnożyć liczbę banków.

Ta arcynaiwna „koncepcja" w sposób, oczywiście, krańcowy ilustruje, jak niedostateczne jest zrozumienie w szerokiej opinji publicznej roli **ekonomicznej** banków. Ale nietylko szeroka opinja publiczna, nawet liczne zastępy doskonałych techników bankowych z roli tej nie zdają sobie dostatecznie sprawy.

Podobnie, jak trudno sobie wyobrazić współczesną gospodarkę bez kolei żelaznych, telefonów, samochodów i całego szeregu innych urządzeń, tak samo trudno ją sobie wyobrazić bez banków.

W ogólnym aparacie wytwórczym, jak w jakiejś skomplikowanej i wielkiej maszynie, banki stanowią nieodzowną część składową. Tak, jak fabryka przemysłowa produkuje towary, kolej — usługi przewozowe, tak samo banki **produkują** usługi, dostarczając kredytu. Gospodarczo rzecz biorąc, produkcja bankowa posiada conajmniej takie samo znaczenie jak każda inna produkcja towarów lub usług. Powiadam — conajmniej, gdyż w rzeczywistości produkcję bankową zaliczyć należy do szczególnie ważnych. Postaram się pokrótce to wyjaśnić.

Wytwarzane przez banki usługi polegają na przyznaniu kredytobiorcy prawa rozporządzania pewną sumą pieniędzy. A cóż to jest pieniądz? Jest to przekaz na towar. Innemi słowy banki, przyznając kredyt, przyznają kredytobiorcy prawo **rozporządzania pewną ilością towarów.** Jest rzeczą jasną, że ogólna suma przyznanych przez banki kredytów nie może być większa od łącznej wysokości znajdujących się na rynku towarów. Bo gdyby banki przyznały więcej kredytów, niż wyniosłaby łączna wartość towarów znajdujących się na rynku, to kredytobiorcy nie mogliby w pełni wykorzystać przyznanych im praw. W praktyce — jeżeli pominiemy zjawisko inflacji pieniężnej — wypadki takie zachodzić nie mogą. Ogólna bowiem suma przyznanych przez banki kredytów nie może przekroczyć ogólnej sumy posiadanych przez nie kapitałów pieniężnych.

Nie można przecież odstępować praw, których się nie posiada. A jak zaznaczyłem, kredyt jest niczem innem jak odstąpieniem przez bank prawa rozporządzania pewną ilością znajdującego się na rynku towaru, prawa, które zostało powierzone bankowi przez wkładcę lub innego jego dotychczasowego właściciela.

Ponieważ we współczesnym ustroju gospodarczym produkcja przemysłowa i handlowa opierają się na kredycie, staje się przeto jasnem, jak szczególnie ważną funkcję mają do spełnienia banki.

Przemysłowiec, sprzedając kupcowi wyprodukowany towar z zapłatą po pewnym terminie, musi uzyskać w banku kredyt na odnowienie zapasu surowców, na wypłatę robocizny i t. p.

Zamknięcie więc przez bank kredytu dla przedsiębiorstwa jest równoznaczne niemal z jego zagładą. I odwrotnie, łatwość uzyskania kredytu świadczy o jego zdolności ekspansywnej.

Rola banków sprowadza się zatem do roli czynnika poniekąd nadrzędnego w stosunku do aparatu przemysłowego i handlowego. Dysponując po większej części powierzonemi kapitałami obcemi, banki muszą przyznawać kredyty ze szczególną ostrożnością. Samo zabezpieczenie rzeczowe kredytu nie może być wystarczające. Konieczna jest dokładna znajomość stanu interesów klijenta, ocena możliwości rozwojowych przedsiębiorstwa, ocena sytuacji rynkowej i t. p. W ten sposób banki, będąc dystrybuto-

rami kredytu, stają się czynnikiem **regulującym** rozmiary i kierunek produkcji przemysłowej. W ustroju współczesnym banki — co nie będzie żadną przesadą — są głównymi **szafarzami** dóbr doczesnych.

Ta właśnie funkcja predystynuje je do roli szczególnie ważnej, powiedzieć można — czołowej w gospodarstwie narodowem.

Ponieważ więc rozwój gospodarczy kraju zależy w dużej mierze od sprawnego i stojącego na właściwym poziomie aparatu bankowego, zachowanie tej sprawności i udoskonalenie jej jest zarówno troską Rządu, jak i kierowników naszej bankowości.

M. ŁOZIŃSKI
Radca Min. Skarbu

USTAWA BANKOWA W NIEMCZECH

MATERJAŁY, przygotowane i opracowane przez komisję badania bankowości niemieckiej, zwołanej w roku 1933, wykazują, że, pomimo kryzysu bankowego z roku 1931, Rzesza posiada wielki aparat kredytu krótkoterminowego.

220 banków prywatnych z 2945 placówkami poza centralami; **709 bankierów prywatnych,** posiadających, poza swemi biurami, 180 agentur; **85 instytucyj kredytowych prawa publicznego,** mających, oprócz centrali, 515 placówek do prowadzenia interesów; **21.415 banków spółdzielczych i spółdzielni kredytowych,** a ponadto **2533 kasy oszczędności** — oto jest organizacja kredytu krótkoterminowego, którą rozporządzały Niemcy w końcu roku 1932, przy kapitale zakładowym około **2.000.000.000 marek** (nie licząc kapitału zakładowego kas oszczędności).

Już w roku 1901, czyli niezwłocznie po pierwszych wielkich krachach w bankowości niemieckiej, znany ekonomista Adolf Wagner poruszył sprawę państwowej kontroli nad bankami. Reichstag zajmował się tą sprawą i spowodował ankietę bankową w roku 1908/9, która zebrała dość obfite materjały bez jakichkolwiek jednak rezultatów ustawodawczych. Dopiero wielka katastrofa bankowości niemieckiej w roku 1931, która zmusiła rząd do zaangażowania bezpośrednio w bankowości około jednego miljarda marek, dała impuls do stworzenia w roku 1933 wyżej wzmiankowanej komisji.

W skład jej weszli najwybitniejsi działacze bankowości państwowej i prywatnej. Wydział ekonomiczno-statystyczny Banku Rzeszy opracował olbrzymi materjał statystyczny, potrzebny do prac komisji; materjał ten zawierał, oprócz danych, ujmowanych w Polsce przez statystykę Komisarjatu Bankowego M-stwa Skarbu, również informacje co do terytorjalnego, społeczno-grupowego wzgl. zawodowego ukształtowania się sfer działalności instytucyj kredytu krótkoterminowego.

Pozatem, niezależnie od prac podkomisyjnych, komisja powierzyła poszczególnym swym członkom opracowanie zagadnień następujących:

Kryzys obecny w niemieckiej bankowości i jego przyczyny

1. Wpływ wojny i jej skutków na bankowość niemiecką,
2. Skurczenie się kapitału i jego namiastki,
3. Rozwój nadmierny i konkurencja w niemieckim aparacie kredytowym,
4. Bankierzy prywatni w Niemczech,
5. Niemiecka spółdzielczość kredytowa,
6. Niemieckie kasy oszczędności,
7. Penetracja państwa i związków komunalnych do bankowości,
8. Rentowność banków, ich koszty handlowe i kalkulacja,
9. O płynności,
10. Błędna polityka kredytowa,
11. Zniszczenie rynku pieniężnego i kapitałowego.

Dotychczasowe próby sanowania bankowości:

1. Dążności koncentracyjne w bankowości niemieckiej, siły, im przeciwdziałające i tendencje w kierunku dekoncentracji i specjalizacji,
2. Próby w kierunku polepszenia rentowności, zmniejszenia kosztów i powiększenia dochodów,
3. Środki, przedsiębrane przez państwo w kierunku nadzoru i reglamentacji bankowości,
4. Prywatne próby zdobycia pieniędzy,
5. Próby wpływania na rynek kapitałowy.

Polityka Banku Rzeszy w stosunku do bankowości:

1. Rzut oka na czasy przedwojenne i wojenne,
2. Czasy inflacji,
3. Stabilizacja i zabezpieczenie waluty,
4. Odbudowa rynku pieniężnego i kapitałowego,
5. Środki, zastosowane przez Bank Rzeszy ku polepszeniu publiczności, płynności i solidarności w bankach.

Każdy z punktów powyższych był przedmiotem obszernego referatu i zawierał, poza materjałem faktycznym również cały szereg spostrzeżeń i wniosków, opartych zarówno na tym materjale, jak i na doświadczeniach osobistych referenta.

I prawdopodobnie po raz pierwszy w historji Niemiec szerokie warstwy społeczeństwa posłyszały prawdę o wadach zasadniczych bankowości niemieckiej, które w znacznej mierze spowodowały kryzys w roku 1931 i dały impuls do opracowania daleko sięgającej ustawy bankowej.

Dowiedziano się o upadku moralności u przedwojennych działaczy bankowych w czasach powojennych, o braku tej moralności w młodym narybku bankowym; usłyszano o niesłychanie rozwiniętym egoizmie kierowników bankowości, o liczeniu się z ich

strony jedynie z wąsko rozumianemi interesami osobistemi; skonstatowano, że na czele tej bankowości stały czynniki obce, które przez szalone spekulacje zachwiały podstawami egzystencji instytucyj bankowych i spowodowały w stosunku do nich brak zaufania u szerokich warstw publiczności; zwrócono uwagę na konieczność bezwzględnego podporządkowania gospodarki bankowej interesom gospodarki ogólnej oraz skoncentrowanie wysiłków w kierunku

wzmożonej kapitalizacji,
racjonalnego podziału kredytu,
rentownego użycia kapitału.

Ustawa bankowa z dnia 5 grudnia 1934 roku zakończyła okres powojennej polityki bankowej, gdy, jak się wyraził prezes Banku Rzeszy, dr. Schacht, „wisiała nad tą polityką zła gwiazda liberalistycznego ujmowania gospodarki", gdy uważano, że niekontrolowane wewnętrzne siły własne automatycznie wyrównują różnice i szkody, powstające na skutek wolnej gry interesów prywatnych. Bankowość niemiecka została wtłoczona w ogólne karby życia gospodarczego, które w ramach przymusowej autarkji nie znosi obecnie stosowania zasad liberalizmu ekonomicznego.

O **zasadach ogólnych** nowej ustawy bankowej wzmiankowano już w prasie polskiej. Chociaż nieznane nam są jeszcze ogromnie ważne **rozporządzenia wykonawcze,** z tej ustawy wypływające, lecz już teraz oświadczyć możemy, opierając się zarówno na zdaniach komisji badań, jak i na odnośnych ustępach ustawy, że ochrona wkładców jest celem **wtórnym** ustawodawcy.

Cała gospodarka bankowa została na mocy nowej ustawy uzależniona od biegu ogólnej gospodarki kraju za pośrednictwem Banku Rzeszy, jako instytucji emisyjnej. Regjonalizacja całego organizmu bankowego — w przeciwstawieniu do nieprzepartej wszędzie tendencji bankowości ku centralizacji — połączona ze stałą kontrolą udzielanych większych kredytów oraz rygorystyczna gospodarka dewizowa czyni w tych warunkach ustawę bankową jednym z ważnych kroków w dziedzinie gospodarki planowej, do której prowadzi Niemcy autarkja gospodarcza. Rząd stał się teraz w Niemczech całkowitym gospodarzem finansowym kraju.

DR. STANISŁAW UNGER.

NOWY PROJEKT PRAWA O OBLIGACJACH

II.

PROJEKT nie zawiera postanowienia, któreby definjowało jaki rodzaj papieru wartościowego uważa się za „obligacje", zgodnie z modą panującą u nas obecnie w technice ustawowej. Skutkiem tego rozważając jego postanowienia ma się na myśli, że dotyczy częściowych zapisów długu o stałem oprocentowaniu, gdyż

tylko tego rodzaju obligacje emitowały przedsiębiorstwa prywatne w państwach zaborczych, których ustawy dotychczas u nas obowiązują. Ujść dlatego może uwagi, że w jednem z jego postanowień końcowych odnoszącem się do wydawania obligacji, a zaczynającem się od słów: „Obligacje powinny posiadać arkusz kuponowy...", a więc, w którym nie jest się przygotowanym na jakąś niespodziankę, znajduje się ustęp rozszerzający pojęcie obligacji w sposób nieoczekiwany. Ustęp ten brzmi: „Obligacje emitowane przez spółki akcyjne mogą posiadać oprócz kuponów stałego oprocentowania kupony dodatkowe, których wartość będzie uzależniona od dochodowości spółki lub innych czynników, zgodnie z warunkami emisji. Wartość kuponów stałego oprocentowania może być różna dla poszczególnych okresów".

Projekt zezwala więc na emitowanie pod nazwą obligacji całego szeregu rodzajów papierów wartościowych, zbliżonych bądźto do akcji bądźto do papierów losowych i zezwala nawet, by ten sam papier wartościowy w różnych okresach czasu posiadał odmienny charakter.

Spółki akcyjne, uprawnione do wydawania obligacji, będą więc mogły, o ile tylko przeznaczą choćby minimalny procent na stałe ich oprocentowanie, wydawać papiery uprawniające do uczestniczenia w zysku, do otrzymywania świadczeń w naturze, do brania udziału w losowaniu premji i wogóle do takich dodatkowych korzyści, jakie tylko bujna wyobraźnia starającego się o łatwiejsze uplasowanie pożyczki obligacyjnej wymyśleć potrafi. Następstwa łatwo przewidzieć można. Przedsiębiorstwa porządnie prowadzone, uważające za swój obowiązek ścisłe dopełnienie zaciągniętych zobowiązań, nie znajdą pokupu dla obligacji emitowanych pod warunkami odpowiadającemi sytuacji rynku pieniężnego, gdyż oczywiste jest, że dla szerokiej publiczności będą bardziej ponętne obligacje uposażone w premje pieniężne, przyrzekające z biegiem lat coraz wyższe oprocentowanie, inne dodatkowe korzyści lub ich szanse.

Zdaniem naszem, zarówno w interesie kupującej publiczności jak i solidnych przedsiębiorstw leży ustawowe utrudnianie a nie ułatwianie emisji takich „anormalnych" obligacyj, nie mówiąc już o tem, że niektóre ich rodzaje są sprzeczne z racją istnienia i zasadami monopolu loteryjnego. Pożądaną więc byłaby regulacja wprost przeciwna do projektowanej, to jest utrudniająca emitowanie takich obligacyj, przynajmniej przez uzależnienie ich emisji od uzyskania zgody Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu.

Projekt uposaża w znaczne ulgi emisje akcji w drodze prywatnego zaofiarowania, zwalniając je od szeregu formalności, których dopełnienia wymaga przy subskrypcjach publicznych. Wychodzi przytem z mylnego założenia, przyjmując jako znamie publicznej misji zaproszenie do subskrypcji w drodze ogłoszeń w gazetach oraz wysyłanie przez emitującą spółkę prospektów lub

okólników. Wiadome jest jednak, że istnieją inne drogi, któremi docierają do szerokiej publiczności emisje papierów wartościowych (agenci-domokrążcy, pisma quasifinansowe, rozsyłane bezpłatnie, zawierające „porady" odnośnie do lokacji, listy mechanicznie powielane, wysyłane pod adresem osób prywatnych etc.). Wydawałoby się więc słusznem, by tego rodzaju emisje prywatne podlegały tym samym warunkom jak emisje publiczne, np. co do ogłoszenia opinji biegłych, bilansu, wypłacanych dywidend, składu personalnego władz spółki emitującej oraz wykazu długów hipotecznych.

Nowy projekt nie przejął z poprzedniego instytucji przymusowych stowarzyszeń właścicieli obligacji, przeciwko którym oświadczyły się jednomyślnie organizacje gospodarcze i w miejsce ich wprowadza jako reprezentację obligacjonarjuszy zgromadzenie właścicieli obligacji z następującemi m. in. kompetencjami (art. 29):

1) decydowanie w sprawie wniosków spółki w zakresie obniżenia oprocentowania obligacyj, przedłużenia okresu umorzenia lub odroczenia terminu ich wykupu oraz udzielania innych ulg w spłacaniu obligacyj i odsetek, z wyjątkiem jednak obniżenia wysokości długu (ust. 3),

2) decydowanie w sprawie wniosków spółki, dotyczących zmiany szczególnych zabezpieczeń, ustanowionych na rzecz właścicieli obligacyj.

Spółka emitująca byłaby więc upoważniona do każdoczesnego wdrożenia kroków, mających na celu zwolnienie jej od ścisłego dopełnienia zobowiązań zaciągniętych wobec właścicieli obligacji, a więc nawet w wypadku, gdy jej stan majątkowy nieuzasadnia takiego żądania, zaś większość zgromadzenia właścicieli obligacji będzie mogła obniżyć oprocentowanie, przedłużyć okres umorzenia, uchwalić ulgi w spłacie kapitału i odsetek, mimo, że spółka nie wykazała niemożliwości dalszej obsługi długu, nie przedstawiła planu sanacji, z którego przekonać się byłoby można, że właściciele obligacji innych emisji oraz inni wierzyciele, a przedewszystkiem akcjonarjusze również zgodzili się ponieść ofiary umożliwiające uzdrowienie odnośnego przedsiębiorstwa.

Większość wymagana przez projekt do powzięcia uchwał oddłużeniowych jest wprawdzie kwalifikowana, gdyż musi reprezentować połowę ogólnej wartości obligacyj i 2/3 głosów oddanych, jednak trudno zgodzić się z tem, by nawet tak kwalifikowana większość mogła bez jakiejkolwiek uzasadnionej przyczyny ograniczać nabyte prawa właścicieli drugiej połowy obligacji i narażać ich wogóle na straty materjalne.

Postanowienie projektu normujące, że kompetencja zgromadzenia nie sięga tak daleko, by mogło obniżyć nominalną wysokość długu, bynajmniej nie chroni właścicieli obligacyj od faktycznej obniżki ich wartości, gdyż zarówno obniżenie oprocentowania jak

i prolongata umorzenia lub zmniejszenie zabezpieczeń odbije się natychmiast na kursie giełdowym. Jeżeli się zważy, na co zgóry liczyć można, iż przeważna część właścicieli małych ilości obligacyj, ze względu na brak czasu, koszta podróży oraz stosunkowo małe zainteresowanie w zgromadzeniach właścicieli obligacyj, brać udziału z reguły nie będzie oraz że projekt właścicielom obligacyj, którzy nie byli obecni na należycie zwołanem zgromadzeniu nie przyznaje prawa wytoczenia pozwu o unieważnienie uchwał na niem powziętych, musi się dojść do wniosku, że projekt oddaje właścicielom jednej trzeciej emisji możność zmiany warunków, pod któremi pożyczka obligacyjna została zaciągnięta. Pod uwagę przy tem wziąć również należy m. in., że głosy właścicieli większych pakietów obligacyj można uzyskać przez przyznanie im odrębnych korzyści, lub, że często znaczna część kapitału obligacyjnego znajduje się również w ręku akcjonarjuszów tak, że może być zgodne z ich interesem poniesienie ofiar kosztem własnych obligacyj, ze względu na korzyści jakie odniosą jako właściciele akcji.

Oczywiste jest, że tego rodzaju manipulacje nie będą przeprowadzały poważne przedsiębiorstwa. Sama jednak teoretyczna możliwość, że większość zgromadzenia właścicieli obligacyj będzie mogła w przyszłości obniżyć ich wartość, nie może nie odbić się na ich kursie emisyjnym i giełdowym.

Z drugiej zaś strony przedsiębiorstwa mniej sumienne będą mogły w celu ułatwienia sobie zbytu emisji wydawać obligacje wysoko oprocentowane lub opatrzone „dodatkowemi korzyściami", powziąwszy już z góry postanowienie zrzucenia ze siebie w przyszłości tych uciążliwych zobowiązań w drodze przez projekt tak ułatwionej.

Usunięcie szkodliwych następstw, jakie mogłyby wywołać wyżej omawiane postanowienia projektu, dotyczące większości wymaganej do powzięcia uchwał, mogłoby nastąpić w drodze uzupełnienia go postanowieniem, że w imieniu nieobecnych na zebraniu a niezastąpionych przez pełnomocników właścicieli obligacji głosuje kurator wyznaczony przez sąd, któremuby również przysługiwało prawo wniesienia w ich imieniu do sądu sprzeciwu przeciw powziętym uchwałom. Natomiast obawy wyrażone powyżej co do skutków przyznania spółce emitującej uprawnienia każdoczesnego domagania się zmiany warunków pożyczki, mogłaby tylko usunąć zasadnicza rewizja odnośnych postanowień projektu. Za odpowiedni punkt wyjścia uważaćby można unormowanie, że jedynie uchwała walnego zgromadzenia spółki, zawierająca plan sanacji z wyszczególnieniem w jakiej mierze i stosunku biorą udział w niej akcjonarjusze i inni wierzyciele spółki oraz przyjęta przez walne zgromadzenie spółki opinja biegłych odnośnie do tego planu, albo wdrożenie przez nią postępowania układowego może ją upoważnić do zwołania zgromadzenia właścicieli obligacyj, na którego porządku dziennym umieszczone byłyby wnioski dotyczące obniżenia

oprocentowania, przedłużenia okresu umorzenia lub udzielenia innych ulg.

Natomiast w przepisach przejściowych ze względów wyjątkowej natury, obecnie przemawiających za umożliwieniem przedsiębiorstwom przemysłowym zmniejszenia ciężaru długów obligacyjnych zaciągniętych pod warunkami, które ze względu na zmiany w wartości pieniędzy, przynoszą właścicielom obligacyj wygórowane korzyści należałoby umieścić postanowienie uprawniające je do zwołania zgromadzenia obligacjonarjuszów, na którem większością głosów mogłyby zostać uchwalone ulgi, wymienione w art. 29 projektu.

Projekt ogranicza rolę sądu rejestrowego do biernego przyjmowania szeregu dokumentów, które winny mu być przedłożone przed wypuszczeniem obligacyj w obieg (art. 14). Jest niewątpliwe, że sądy na taką rolę się nie zgodzą i będą w drodze analogji stosowały postanowienia ustaw dotyczących rejestru handlowego. Wobec unormowania przez projekt, że w każdym razie dopiero po zakończeniu subskrypcji a najdalej „przed wypuszczeniem obligacyj w obieg", odnośne dokumenty obowiązana jest spółka złożyć w sądzie, zachodzi możliwość, że dopiero w kilka miesięcy po przeprowadzeniu subskrypcji a nawet w dłuższy czas po podniesieniu przez spółkę wpłat uskutecznionych na obligacje (art. 11), sąd uzna, że warunkom ustawowym zadość spółka nie uczyniła, co pociągnie za sobą unieważnienie subskrypcji.

Nad fatalnemi skutkami takiego unieważnienia zarówno dla spółki jak i dla subskrybentów, rozwodzić się nie potrzeba. Zachodzi więc konieczność zmiany odnośnych postanowień projektu, w celu umożliwienia sądowi przeglądu dokumentów w momencie wcześniejszym, co tem łatwiej da się uskutecznić, że z wyjątkiem dowodów stwierdzających jej zakończenie, wszystkie inne oznaczone w projekcie dokumenty, mogą być sporządzone i przedłożone sądowi nawet przed ogłoszeniem wezwań do subskrypcji.

Odpowiedzialność karną za naruszenie przepisów ustawy projekt formułuje bardzo ostro i w nader szerokim zakresie, widocznie w zamiarze zneutralizowania obaw, które wzbudziło w projektodawcach przyznanie wolności emitowania obligacyj. Wskutek tego a może również ze względu na dążność jaknajkrótszego sformułowania poszczególnych przepisów, projekt uznaje za przestępstwa tego samego rodzaju stany faktyczne, różniące się znacznie co do doniosłości oraz czyny, których nie można zaliczyć do tej samej kategorji ze względu na odmienne rodzaje naruszonych przez nie obowiązków, jakie ciążą na popełniających je osobach. Należałoby dlatego przeprowadzić w powyższych kierunkach bardziej szczegółowe zróżniczkowanie oraz przewidzieć możność nakładania kar porządkowych w wypadkach przekroczenia przepisów ustawy natury czysto porządkowej, które nie mogły wywołać żadnych ujemnych następstw.

Poruszyliśmy w niniejszym artykule i to tylko pobieżnie najważniejsze kwestje, jakie nasuwa nowy projekt prawa o obligacjach, w celu wskazania na potrzebę skorzystania przez sfery gospodarcze z istniejącej jeszcze możności zaproponowania zmian i uzupełnień, zmierzających przedewszystkiem do dostosowania projektowanej ustawy do specyficznych warunków naszego życia gospodarczego.

NIECO OPTYMIZMU

WPROWADZAJĄC w okresie walnych zebrań spółek akcyjnych rubrykę pod powyższym tytułem (patrz numer majowy „Banki i Giełda"), chcieliśmy przez podawanie do wiadomości czytelników przedsiębiorstw dochodowych, wykazać na konkretnych przykładach, że nasza sytuacja gospodarcza, choć zasadniczo biorąc jeszcze ciężka, bynajmniej pesymistycznie nastrajać nas nie powinna. Zanim bowiem podamy dalszą, dość dużą listę przedsiębiorstw akcyjnych, które rok bilansowy 1934 zamknęły zyskiem (a ograniczamy się siłą rzeczy do przedsiębiorstw poważniejszych), chcielibyśmy zwrócić na pewien moment uwagę, który niewątpliwie wskazuje na to, że weszliśmy w okres powolnej, ale pewnej poprawy gospodarczej.

Oto przerzucając setki bilansów stwierdziliśmy niezbity fakt, iż większość przedsiębiorstw, które rok 1934 zamyka zyskiem, wykazuje zysk większy niż w r. poprzednim, inne które zamykają rok bez poważniejszych zysków, a więc równoważą mniej więcej wpływy z wydatkami, w r. poprzednim wykazały jeszcze dość poważne straty, a wreszcie gros przedsiębiorstw, zamykających r. 1934 stratą, może się poszczycić tem, iż strata r. 1934 jest niewspółmiernie mniejsza, aniżeli w r. poprzednim.

Jest rzeczą jasną, iż ta widoczna poprawa sytuacji nie jest tylko wynikiem poprawy konjunktury, ale niewątpliwie pozostaje w pewnej, a może nawet dużej mierze z całym szeregiem posunięć kierownictwa, w kierunku dostosowania się do zmienionych warunków, co w imię objektywnej prawdy stwierdzić należy.

W poprzednim numerze wymieniliśmy 8 przedsiębiorstw akcyjnych, zamykających r. 1934 pokaźniejszym zyskiem. A oto dalsza ich lista:

9) Spółka Akcyjna Tomaszowskiej Przędzalni Wełny Czesankowej.

Przy kapitale zakładowym 3 milj. zł. rezerwy jawne wynoszą przeszło 10% kapitału akcyjnego. Majątek stały, figurujący w bilansie sumą przeszło 4 milj. zł. w przeszło 50% zamortyzowany. Czysty zysk 23278 zł. po przeznaczeniu 183 tys. zł. na amortyzację.

10) Zjednoczone Składy Śrub B. Cukierman, Spółka Akcyjna.

Kapitał akcyjny zł. 600 tys. Zysk netto okrągło 31 tys. zł.; a więc w granicach 5% kapitału zakładowego.

11) Chem. Farm. Zakł. Przem. Fr. Karpiński, Spółka Akcyjna.

Przy kapitale zakładowym 600 tys. zł., rezerwy jawne wynoszą 132,7 tys. zł. Majątek stały, oszacowany w bilansie na okrągło 1½ milj. zł. w 50% zamortyzowany. Czysty zysk zł. 42 tys.

12) Fabryka Żyrandoli Elektrycznych A. Marciniak, Spółka Akc. w Warszawie.

Kapitał zakładowy 600 tys. zł. Majątek stały, oszacowany bilansowo na około ¾ milj. zł. prawie w połowie zamortyzowany. Czysty zysk zł. 26270 po uwzględnieniu amortyzacji kwotą około 30 tys. zł.

13) Fabryka Wapna i Cementu „Piechcin" Spółka Akc. w Piechcinie pod Pakością.

Przy kapitale zakładowym 1½ milj. zł., rezerwy jawne przekraczają 1 milj. zł., są więc stosunkowo duże. Majątek stały, figurujący w bilansie sumą około 3½ milj. zł. w przeszło połowie zamortyzowany. Czysty zysk około 49 tys. zł. po zaliczeniu funduszu amortyzacyjnego kwotą 145 tys. zł.

14) Fabryka Wyrobów Szamotowych i Fajansowych Spółka Akc. w Skawinie.

Przy kapitale zakładowym 2125 tys. zł., rezerwy jawne wynoszą 181 tys. zł. Majątek stały, oszacowany w bilansie na zł. 3877 tys. w przeszło połowie zamortyzowany. Czysty zysk okrągło 290 tys. zł. po uwzględnieniu amortyzacji sumą przeszło ¼ milj. zł.

15) Warszawska Fabryka Guzików Spółka Akcyjna.

Przy kapitale zakładowym 400 tys. zł. rezerwy jawne wynoszą 127 tys. zł. Majątek stały przedsiębiorstwa, oszacowany bilansowo na 887 tys. zł. prawie w 50% zamortyzowany. Czysty zysk okrągło zł. 54 tys., a więc w granicach 14% kapitału akcyjnego.

16) Polska Spółka Wytworów Chemicznych „Roche" Spółka Akc. w Warszawie.

Kapitał zakładowy zł. 500 tys. Majątek stały przedsiębiorstwa w sumie bilansowej 2½ milj. zł. w przeszło 10% zamortyzowany. Czysty zysk 27 tys. zł. (w tem saldo z r. 1933—5500 zł.) po uwzględnieniu amortyzacji kwotą 126 tys. zł.

17) „Bacon — Export — Gniezno", Sp. Akc. w Łodzi.

Kapitał zakładowy 1½ milj. zł., rezerwy jawne 250 tys. zł. Majątek stały: przeszło ¾ milj. zł. w 20% zamortyzowany. Czysty zysk **739 tys. zł.** po przeznaczeniu na amortyzację 82586 zł.

18) Towarzystwo Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego d. Magister Klawe, Spółka Akcyjna, Warszawa.

Przy kapitale zakładowym 1½ milj. zł. rezerwy jawne przeszło 400 tys. zł. Majątek stały oszacowany w bilansie na przeszło 2 milj. zł. w przeszło 25% zamortyzowany. Czysty zysk 874 **tys. zł.** (w r. poprzednim 169 tys. zł.).

19) Zakłady Włókiennicze Karol T. Buhle w Łodzi Spółka Akcyjna.

Przy kapitale zakładowym 5¼ milj. zł. rezerwy jawne wynoszą 431640 zł. Majątek stały przedsiębiorstwa, figurujący w bilansie sumą około 12½ milj. zł. w około ⅔ zamortyzowany. Czysty zysk 421 tys. zł. po uwzględnieniu amortyzacji sumą 520,6 tys. zł.

20) „Herbewo", Herliczka, Bełdowski, Wołoszyński Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibułek, Spółka Akcyjna w Krakowie.

Przy kapitale zakładowym 880 tys. zł., rezerwy jawne wynoszą 635 tys. zł. Majątek stały oszacowany bilansowo na zł. 2374 tys. w około 15% zamortyzowany. Czysty zysk **478.424 zł.** po dopisaniu na kapitał amortyzacyjny kwoty 40462 zł.

21) Towarzystwo Akcyjne Łódzkiej Fabryki Nici S. A. Łódź.

Przy kapitale zakładowym 7200 tys. zł., rezerwy jawne nikłe, wynoszą bowiem tylko 135 tys. zł. Majątek stały przedsiębiorstwa, figurujący w bilansie sumą przeszło 14 milj. zł. w przeszło 15% zamortyzowany. Czysty zysk 52570 zł. po odpisaniu na fundusz amortyzacyjny 274 tys. zł.

22) E. Wedel, Spółka Akcyjna.

Kapitały własne: 7672 tys. zł. Majątek stały przedsiębiorstwa 5660 tys. zł. w około 15% zamortyzowany. Czysty zysk 1230 tys. zł. po uwzględnieniu amortyzacji kwotą 348 tys. zł.

23) Spółka Akcyjna Zakłady Kauczukowe „Piastów" Spółka Akc.

Przy kapitale zakładowym 800 tys. zł., rezerwy jawne dochodzą do 100 tys. zł. Majątek stały, oszacowany bilansowo na zł. 1296 tys. w 30% zamortyzowany. Czysty zysk okrągło **200 tys. zł.** po dopisaniu na fundusz amortyzacyjny kwoty okrągło 80 tys. zł.

24) Towarzystwo Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange, Sp. Akc. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 34.

Przy kapitale zakładowym 1800 tys. zł. rezerwy jawne wynoszą przeszło ½ milj. zł., nie licząc funduszu rezerwowego specjalnego w sumie 500 tys. zł. Majątek stały figurujący w bilansie sumą zł. 3111 tys. zł. w przeszło połowie zamortyzowany. Czysty zysk zł. 345.437 po dopisaniu na fundusz amortyzacyjny 129 tys. zł., z których odpisano 65 tys. zł.

25) Spółka Akcyjna Piotrkowskiej Manufaktury w Łodzi.

Przy kapitale zakładowym 4 milj. zł. rezerwy jawne wynoszą około 1½ milj. zł. Majątek stały oszacowany w bilansie na zł. 8668 tys. w około 40% zamortyzowany. Czysty zysk 75 tys. zł. po dopisaniu na fundusz amortyzacyjny zł. 235 tys.

26) Zakłady Akumulatorowe syst. „Tudor" Spółka Akcyjna.

Przy kapitale zakładowym 900 tys. zł. rezerwy jawne wynoszą okrągło 243 tys. zł. Majątek stały, oszacowany bilansowo na zł. 1317 tys. w około 40% zamortyzowany. Czysty zysk okrągło zł. 141 tys. po uwzględnieniu amortyzacji kwotą 89,6 tys. zł.

27) „Gazolina" Spółka Akcyjna.

Kapitał zakładowy 3 milj. zł., rezerwy jawne 433 tys. zł. Majątek stały, figurujący w bilansie sumą zł. 8410 tys. w przeszło 60% zamortyzowany. Czysty zysk 202543 zł. po uwzględnieniu amortyzacji poważną kwotą 709 tys. zł.

28) Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch" Sp. Akc.

Kapitał zakładowy 1 milj. zł., rezerwy jawne 125367 zł. Majątek stały przedsiębiorstwa, oszacowany bilansowo na zł. 2295 tys. w przeszło 50% zamortyzowany. Czysty zysk 37678 zł. po dopisaniu na fundusz amortyzacyjny 121 tys. zł.

29) Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych, Sp. Akc.

Kapitał zakładowy 26400 tys. zł., rezerwy jawne 2849 tys. zł. Majątek stały oszacowany w bilansie na około 74 milj. zł. w przeszło 40% zamortyzowany (fundusz amortyzacyjny 33,6 milj. zł.). Czysty zysk 574 tys. zł. po odpisach amortyzacyjnych w sumie zł. 2859 tys.

30) Łódzka Huta Szklana „Geha", Spółka Akc. w Łodzi.

Kapitały własne 431676 zł. (w tem kapitał akcyjny 400 tys. zł.). Majątek stały, figurujący w bilansie sumą zł. 397 tys. w przeszło 25% zamortyzowany. Zysk za r. 1934 — 86.874 zł. po uwzględnieniu amortyzacji kwotą zł. 16.184.

31) Tow. Handlu Papierem Bracia Turkieltaub, Sp. Akc. Warszawa, Przejazd 3.

Kapitał zakładowy zł. 900 tys., zysk za r. 1934 — 75889 zł.

32) Fabryka Obić Papierowych i Papierów Kolorowych „J. Franaszek", Spółka Akcyjna, Warszawa.

Kapitał akcyjny 4284 tys. zł., rezerwy jawne 1135 tys. zł. Majątek stały, oszacowany bilansowo na zł. 5151 tys. w przeszło 50% zamortyzowany. Czysty zysk zł. 75324 po uwzględnieniu amortyzacji sumą okr. zł. 300 tys.

33) Gnaszyńska Fabryka Tapet i Papierów Kolorowych Spółka Akcyjna w Gnaszynie.

Kapitał zakładowy 800 tys. zł. Majątek stały oszacowany na około 1 milj. zł. w prawie 25% zamortyzowany. Czysty zysk 46516 zł. po odpisach amortyzacyjnych w kwocie zł. 57382.

34) Spółka Akcyjna „Walcownie Metali" w Dziedzicach.

Kapitał zakładowy 1½ milj. zł., rezerwy jawne dochodzą do 50% kapitału zakładowego. Majątek stały przedsiębiorstwa, figurujący w bilansie sumą zł. 5180 tys. w około 40% zamortyzowany. Czysty zysk za r. 1934 131.216 zł. po odpisaniu na kapitały rezerwowe zł. 120 tys. i na kapitał amortyzacyjny 431537 zł.

35) Polskie Zakłady Chemiczne „Nitrat", Spółka Akcyjna w Warszawie.

Kapitał akcyjny: 3800 tys. zł., rezerwy jawne 343 tys. zł. Majątek stały, oszacowany bilansowo na zł. 5051 tys. w około 70% zamortyzowany. Czysty zysk za r. 1934 — 253 tys. zł. po odpisach amortyzacyjnych w sumie 471 tys. zł.

36) Spółka Akcyjna dla Handlu i Przemysłu „Berenstein, Żonis i S-ka" w Łodzi.

Kapitał akcyjny 510 tys. zł. — czysty zysk 61314 zł.

37) Spółka Akcyjna Gnaszyńskiej Manufaktury w Gnaszynie pod Częstochową.

Kapitał akcyjny: 1800 tys. zł. Majątek stały przedsiębiorstwa figurujący w bilansie sumą zł. 6461 tys. w ⅔ zamortyzowany. Czysty zysk zł. 40 tys. po uwzględnieniu amortyzacji kwotą zł. 379 tys.

38) „Oikos", Spółka Akcyjna dla Przemysłu Drzewnego we Lwowie.

Kapitał akcyjny 2625 tys. zł., rezerwy jawne okrągło 1300 tys. zł. (około 50% kapitału zakładowego). Majątek stały przedsiębiorstwa, oszacowany bilansowo na zł. 4069 tys. zł. w przeszło 25% zamortyzowany. Czysty zysk 105 tys. zł. po odpisach amortyzacyjnych w kwocie 164.897 zł.

39) Polsko-Szwajcarska Fabryka Czekolady Suchard S. A., Kraków.

Kapitał akcyjny 2580 tys. zł. Majątek stały: 2825 tys. zł. Czysty zysk 61545 zł. po uwzględnieniu amortyzacji kwotą zł. 171.662 zł.

40) Spółka Akcyjna Fabryk Chemicznych „Radocha".

Kapitał zakładowy 5768 tys. zł. Majątek stały około 4¾ milj. zł. w przeszło 40% zamortyzowany. Czysty zysk 74611 zł. po uwzględnieniu amortyzacji kwotą 384 tys. zł.

BANKI AKCYJNE W ŚWIETLE CYFR

BANK CUKROWNICTWA, SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU

BANK Cukrownictwa jest według klasyfikacji Komisarjatu Bankowego Ministerstwa jednym z sześciu wielkich banków akcyjnych w Polsce i już z tego względu bilans jego na specjalną zasługuje uwagę.

Bank Cukrownictwa jest jednak ponadto bankiem specjalnym, co zresztą wynika z jego nazwy, i jako taki stanowi w naszym kraju, w którym specjalizacja działalności banko-

wej naogół nie istnieje, wyjątek, podkreślenia godny. Że instytucja ta służy przedewszystkiem sprawom, związanym z finansowaniem przemysłu cukrowniczego, wynika już z pobieżnego przeglądu bilansowego. Oto z kredytu wekslowego, obracającego się w granicach (ultimo 1934) 20 miljonów zł przeszło 80% przypada na cukrownie, z kredytów na rachunku bieżącym, przekraczających 44 miljony zł, znowu przeszło 80% jest udziałem cukrowni. Bank Cukrownictwa jest więc bankiem cukrownictwa w pełnem tego słowa znaczeniu, dotyczy to jednak przedewszystkiem interesu czynnego, t. j. kredytów. O ile bowiem chodzi o wkłady, to przewagę mają wkłady z poza sfer tego przemysłu.

I tak na ogólną sumę wkładów, przekraczających 22 milj. zł. mamy wkłady cukrowni w wysokości okrągło 4½ milj. zł., inaczej ma się rzecz przy rachunku bieżącym, gdzie cukrownie w ogólnej sumie około 15¼ milj. zł. partycypują sumą, przekraczającą 12¼ milj. zł. Jeżeli więc chodzi o kapitały powierzone z wyłączeniem banków, t. j. o wkłady i rachunek bieżący, to z ogólnej sumy, przekraczającej 37¼ milj. zł. przypada na cukrownie niespełna 17 milj. zł., czyli mniej niż połowa.

Nie jest to jednak zjawisko anormalne. Skoro bowiem instytucja ta ma finansować przemysł cukrowniczy musi ona siłą rzeczy gros potrzebnych jej środków czerpać poza obrębem przemysłu cukrowniczego.

Wracając do omówienia bilansu na ultimo 1934 (bilans ten zamieszczamy na innem miejscu) stwierdzić należy, że przy kapitale zakładowym 12 milj. zł., rezerwy jawne wynoszą około 7 milj. zł. czyli prawie 60% kapitału akcyjnego — stosunek w naszych warunkach wyjątkowy i b. pomyślny.

Jeżeli chodzi o wkłady to mamy i w tej dziedzinie objaw dodatni, a mianowicie przewagę wkładów terminowych nad wkładami á vista. Z ogólnej bowiem sumy wkładów przeszło 22 milj. zł. na wkłady terminowe przypada okrągło 15 milj. zł.

Zadłużenie Banku Cukrownictwa wobec banków obcych nie jest stosunkowo duże, wynosi bowiem około 11 milj. zł., w czem banki krajowe partycypują nikłą tylko kwotą 35 tys. zł. Gros jednak zadłużenia Banku wobec zagranicy przypada na kredyty dla przemysłu cukrowniczego, w wysokości 7.860 tys. zł.

Portfel wekslowy we wspomnianej wysokości około 20 milj. zł. zredyskontowany jest w okrągło 70%. O ile tak silne wyzyskanie redyskonta w bankach innych uważane jest za objaw ujemny, gdyż redyskont winien stanowić rezerwę płynności banku, to w tym wypadku, uwzględniając specyficzny charakter interesów banku, nie może być kwestjonowany. W redyskoncie bowiem kredyt normalny w Banku Polskim i innych instytucjach jest prawie niewykorzystany (600 tys.), a gros redyskonta przypada na kredyt plantatorski w kraju (około 12¼ milj. zł.).

Zasoby kasowe Banku są bardzo wysokie. Jeżeli bowiem do kasy i sumy do dyspozycji łącznie z walutami do ogólnej wysokości około 7 milj. zł. dodamy jeszcze z pozycji „papiery wartościowe" bilety skarbowe na zł. 5.800 tys., otrzymamy zasoby płynne około 13 milj. zł. Płynność stopnia pierwszego w ten sposób obliczona, będzie wysoka i wyniesie ponad 20%, wliczając do zobowiązania nawet te pozycje, które kompensują się z analogicznemi pozycjami strony czynnej.

Rok bilansowy zamyka się czystym zyskiem przeszło 1½ milj, zł..

BILANS NETTO BANKU CUKROWNICTWA, S. A. W POZNANIU

na dzień 31 grudnia 1934 r.

STAN CZYNNY.		zł. gr.
1. **Kasa i sumy do dyspozycji:**		
a) gotowizna w kasie	526.335,10	
b) pozostałość w Banku Polskim i P. K. O.	3.996.342,52	
c) pozostałość w Bankach Państwowych	2.369.567,—	
d) bony bezprocentowe Fund. Inwestycyjnego	68.425,—	6.960.669,62
2. **Waluty zagraniczne:** banknoty i monety		26.929,60
3. **Papiery wartościowe własne:**		
a) bilety skarbowe	5.800.000,—	
b) papiery państwowe	227.079,95	
c) listy zastawne	225.090,—	
d) akcje	978.939,46	7.231.109,41
4. **Udziały i akcje w przedsiębiorstw. konsorcj.:**		3.462.645,92
5. **Papiery wartościowe ustaw. kapitału zapas.**		2.363.162,32
6. **Banki Loro:**		
a) krajowe	87.001,—	
b) zagraniczne	42.729,36	129.730,36
7. **Banki Nostro:**		
a) krajowe	1.145.338,31	
b) zagraniczne	1.347.114,78	2.492.453,09
8. **Weksle zdyskontowane**		
a) Cukrowni	16.344.542,72	
b) Różnych	3.571.623,55	19.916.166,27
9. **Weksle protestowane:**		141.719,35
9a. **Akcepty Banku Akceptacyjnego**	738.000,—	
10. **Rachunki bieżące:**		
a) Cukrowni:		
1. zabezpieczone	29.522.209,17	
2. kredyty zbiorowe	7.860.600,—	
b) Różnych:		
1) zabezpieczone	6.835.715,04	
2) niezabezpieczone	88.688,16	44.307.212,37
11. **Pożyczki terminowe:**		737.321,81
11.a. **Należności z tyt. układów konwersyjnych zaopatrz. w akcept Banku Akceptacyjnego**		840.246,50
12. **Ruchomości:**		372.003,76

STAN BIERNY.		zł. gr.
1. **Kapitały własne:**		
a) zakładowy	12.000.000,—	
b) zapasowy	4.145.000,—	
c) inne rezerwy	2.515.000,—	
d) fundusz amortyzacyjny	330.000,—	18.990.000,—
2. **Wkłady:**		
a) terminowe:		
1. Cukrowni	4.243.665,12	
2. Różnych	10.801.110,22	
b) à vista		
1. Cukrowni	356.343,32	
2. Różnych	6.713.735,94	22.114.854,60
3. **Rachunki bieżące:**		
a) Cukrowni	12.332.589,89	
b) Różnych	2.889.113,28	15.221.703,17
4. **Zobowiązania inkasowe:**		362,—
5. **Redyskonto weksli:**		
a) w kraju:		
1. kredyt normalny w Banku Polskim i innych instytucjach kredytowych	600.833,79	
2. kredyt plantatorski	12.247.400,—	
3. redyskonto u różnych	1.561.948,87	
b) zagranicą	—	14.410.182,66
5a. **Dyskonto akceptów B-ku Akceptacyjnego:**		718.000,—
6. **Banki Loro:**		
a) krajowe	29.648,05	
b) zagraniczne	18.968,—	48.616,05
7. **Banki Nostro:**		
a) krajowe	5.334,—	
b) zagraniczne:		
1. kredyty bankowe	2.989.890,85	
2. kredyty dla przemysłu cukrowniczego	7.860.600,—	10.855.824,85
7a. **Bank Akceptacyjny**	738,000,—	
8. **Przekazy na bank:**		171.606,91
9. **Sumy przechodnie**		2.274.193,08
10. **Dywidenda niepodniesiona**		12.542,—
11. **Zobowiązania z tyt. transakcyj dewizami na termin i reportowych:**		1.063.209,—

13.	**Nieruchomości:**		3.863.628,21
14.	**Sumy przechodnie:**		467.226,15
15.	**Należności z tyt. transakcyj dewizami na termin i reportowych:**		1.048.080,—
16.	**Odbiorcy:**		
	a) krajowi odbiorcy cukru	4.110.586,29	
	b) zagraniczni odbiorcy cukru	337.554,90	
	c) odbiorcy towarów:		
	1. Cukrownie	320,46	
	2. Różni	105.686,98	4.554.148,63
17.	**Dostawcy towarów:**		1.378.190,45
	Suma bilansowa		100.292.644,12
18.	**Udzielone gwarancje:**		
	a) listy gwarancyjne:		
	1. za cukrownie	12.569.515,60	
	2. za różnych	317.038,10	
	b) żyra:		
	1. za cukrownie	4.592.745,78	
	2. za różnych	60.000,—	17.539.299,48
19.	**Inkaso:**		1.717.174,58
		Razem:	119.549.118,18

12.	**Odbiorcy:**		
	a) krajowi odbiorcy cukru	3.954.360,17	
	b) zagraniczni odbiorcy cukru	89.409,97	
	c) odbiorcy towarów:		
	1. Cukrownie	631.676,13	
	2. Różni	253.981,20	4.929.427,47
13.	**Dostawcy:**		
	a) Cukrownie za dostarczony cukier:		
	1. na rynek wewnętrzny	6.933.982,14	
	2. na rynek eksportowy	1.011.956,41	
	b) dostawcy towarów	7.726,95	7.935.666,10
14.	**Czysty zysk:**		1.528.465,23
	Suma bilansowa		100.292.644,12
15.	**Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj:**		
	a) w listach	21.886.553,70	
	b) w żyrach	4.652.745,78	17.539.299,48
16.	**Różni za inkaso**		1.717.174,58
		Razem:	119.549.118,18

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT

na dzień 31 grudnia 1934 r.

	STRATY.		zł. gr.
1.	**Procenty wypłacone:**		2.366.485,60
2.	**Prowizje wypłacone:**		88.727,17
3.	**Koszty handlowe:**		
	a) wydatki osobowe	3.127.777,70	
	b) świadczenia socjalne	193.262,73	
	c) wydatki rzeczowe	801.475,80	4.122.516,23
4.	**Podatki:**		913.492,44
5.	**Amortyzacja:**		
	a) nieruchomości	60.000,—	
	b) ruchomości	58.907,94	118.907,94
6.	**Odpisy na dłużnikach:**		94.528,52
7.	**Rezerwa na wątpliwe należności:**		280.000,—
8.	**Różnice kursowe:**		
	Strata na papierach wartośc. i udziałach		90.946,33
9.	**Czysty zysk:**		1.528.465,23
		Razem:	9.604.069,46

	ZYSKI.		zł. gr.
1.	**Pozostałość zysków z lat ubiegłych:**		435.499,88
2.	**Procenty pobrane:**		5.011.407,72
3.	**Prowizje pobrane:**		
	a) z operacyj bankowych	563.102,26	
	b) z tyt. komisowej sprzedaży:		
	1. cukru	2.992.063,02	
	2. różnych towarów	247.075,83	2.802.241,11
4.	**Różnice kursowe na rachunkach walutowych:**		184.418,65
5.	**Dochody z nieruchomości:**		130.652,92
6.	**Zwrot sum dawniej spisanych:**		39.849,18
		Razem:	9.604.069,46

POLSKI BANK KOMUNALNY.

BILANS Banku Komunalnego (ogłoszony w numerze majowym naszego pisma) zamyka się czystym zyskiem za r. 1934 — zł. 211.921 przy kapitale zakładowym 5 milj. zł. Rezerwy jawne wynoszą 1.658 tys. zł., a więc pozostają w stosunku dość korzystnym do kapitału akcyjnego (1 : 3).

Wkłady o dużej różnorodności osiągają bardzo wysoką sumę 49,2 milj. zł., z czego na wkłady á vista przypada tylko 5,2 milj. zł. Rachunki bieżące po stronie biernej (salda kredytowe) nie odgrywają w tej instytucji żadnej roli, wynoszą bowiem tylko 48 tys. zł. Zadłużenie instytucji w bankach krajowych wynosi 8.650 tys. zł. W ten sposób baza kapitałowa, na której opiera się Polski Bank Komunalny obraca się w granicach 60 milj. zł.

Gros kredytów, jakich udzieliła ta instytucja, to pożyczki terminowe około 41½ milj. zł.). Portfel wekslowy wynosi nieco ponad 5⅙ milj. zł., rachunki bieżące (salda debetowe) 2,2 milj. zł. Redyskont w nikłym tylko stopniu wyzyskany (około 15%). Pożyczki długoterminowe, udzielone w obligacjach przekraczają 16 milj. zł.

Pogotowie kasowe wynosi łącznie z walutami 3.328 tys. zł. Obliczenie stopnia płynności nie dałoby nam w tym wypadku właściwego obrazu, gdyż struktura interesu czynnego instytucji odbiega znacznie od struktury banków kredytu krótkoterminowego. Stosunek jednak poszczególnych pozycyj do siebie jest współmierny i równowaga, tak istotna dla instytucyj tego pokroju, niewątpliwe dla bilansu wynikająca, pozwala na dodatnią ocenę bilansu i działalności Polskiego Banku Komunalnego.

CO PISZĄ INNI

PROBLEM WALUTOWY W POLSCE

POD TYM tytułem zamieścił „Czas" (Nr. 158 z 11 czerwca r. b.) obszerny artykuł wstępny, w którym czytamy m. i. co następuje:

Polska jest krajem na dorobku gospodarczym i krajem naogół mało zasobnym w kapitały, aby więc umocnić swój stan posiadania i stworzyć warunki pomyślne dla wzrostu dobrobytu mas, nie może żadną miarę pozwolić sobie na jakiekolwiek, nawet najbardziej ponętne eksperymenty. Pamiętamy wszyscy z jak wielkim trudem przyszła stabilizacja waluty: że musieliśmy zaciągnąć pożyczkę stosunkowo drogą, obciążającą nasz budżet, aby sworzyć mocniejsze fundamenty jej trwałości, że zwolna wracało zaufanie do rodzimego pieniądza, a w związku z niem poczęły wzrastać coraz szybciej wkłady w instytucjach pieniężno-kredytowych, że dzięki tym rezerwom kapitałowym, mogliśmy równowagę budżetową osiągnąć drogą pożyczki wewnętrznej własnemi siłami, że dzięki nim rozpoczynamy pierwszy krok w kierunku ożywienia życia gospodarczego drogą racjonalnych inwestycyj, że mimo braku jakichkolwiek ograniczeń, a raczej właśnie dla braku takowych kapitały nie uciekają z Polski — czyż więc jest do pomyślenia, aby jakikolwiek rząd tę z tak dużym trudem osiągniętą stabilizację, która dała tyle pozytywnych i dla każdego widocznych rezultatów, chciał i mógł przekreślić i rzucić się w wir niepew-

nych eksperymentów, chciał i mógł zaryzykować posunięcie, po którem byłyby trudności nie do przebrnięcia własnemi siłami".

Dzięki stabilizacji złotego i deflacji, obniżył się u nas bardzo znacznie poziom cen, a istniejące jeszcze garby na niektórych odcinkach gospodarczych, w szczególności zaś w dziedzinie świadczeń i usług publicznych, będą musiały z konieczności być wyrównane. Jest to proces nieunikniony i nie do zatrzymania. Kto zna stosunki w Polsce, nie może mieć żadnych złudzeń co do tego, iż dewaluacja może nam dać preferencję w dziedzinie cen w stosunku do stanu obecnego. Z wszystkich państw, które dewaluację przeprowadziły, jedna Anglja, osiągnęła w tej mierze pozytywne rezultaty, ale to tylko dzięki specyficznej psychice ludności angielskiej, chłodnej i opanowanej, dla której funt pozostał funtem. W Polsce przy istniejącem przewrażliwieniu społeczeństwa i doświadczonem aż nadto na punkcie posunięć walutowych, istniałoby nietylko niebezpieczeństwo, iż ceny i płace podążyłyby w mig za dewaluacją, ale z dużem prawdopodobieństwem możnaby się na zasadzie doświadczeń dawnych spodziewać, iż w cenach bardziej, aniżeli w płacach dyskontowanoby nietylko straty walutowe już poniesione, ale i przyszłe. Realnie więc biorąc konkurencyjność nasza nietylko by nie wzrosła, ale raczej zmalała.

Dewaluacja złotego nie jest koniecznością, to jest oczywiste, a skoro żadnych widocznych korzyści przynieść nie może, natomiast mogłaby przez noc przekreślić rezultaty wieloletniej, żmudnej i realnej pracy,—nie może być również zamierzaną. Argumenty, poruszające najbardziej istotne momenty tego procesu, aż nazbyt dobrze znane są naszym czynnikom miarodajnym, aby można się z ich strony spodziewać jakiejś podwójnej gry. I dlatego słowa p. ministra skarbu należy rozumieć nie jako enuncjację rządową dla uspokojenia umysłów i jakby się niektórym zdawać chciało dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od grożącego mu niebezpieczeństwa dewaluacji, ale jako szczere, podyktowane troską o przyszły rozwój naszego gospodarstwa narodowego — credo.

Tak rozumie tę enuncjację każdy homo oeconomicus i tak ją rozumieć muszą zarówno w interesie ogólnogospodarczym kraju, jak i dobrze pojętym interesie własnym, wszyscy obywatele kraju.

KRYZYS BLOKU ZŁOTEGO.

WYCHODZĄCY w Berlinie tygodnik „Die Bank" zamieścił w numerze z dnia 5 czerwca pod powyższym tytułem artykuł wstępny, w którym m. i. czytamy, co następuje:

Od kiedy większość wielkich państw przemysłowych pozbawiła swój ustrój pieniężny mocy kotwicy, stały się waluty przedmiotem gry polityki — polityki wewnętrznej, handlowej, socjalnej, finansowej. Ale nigdy jeszcze ta zależność ustroju pieniężnego od polityki nie była tak wyraźnie widoczna, jak w ostatnich dwóch czy trzech tygodniach. Po nieudanym ataku na florena holenderskiego i oparciu się podobnemu atakowi franka szwajcarskiego, dostał się w ogień ataku frank francuski".

Omówiwszy znane nam wydarzenia czasów ostatnich w związku z obroną franka ze strony miarodajnych czynników francuskich, pisze „die Bank" dalej: „Bez wielokrotnych energicznych interwencyj ze strony angielskiej i amerykańskiej, los fran-

ka francuskiego zostałby prawdopodobnie przypieczętowany. Dlaczego te dwa wielkie państwa o zdewaluowanym pieniądzu, które dość często kruszyły kopję o przyłączenie bloku złotego do bloku szterlingowego i dolarowego, zapobiegły spadkowi franka, o tem dowiemy się później. Tymczasem należy przyjąć, że zarówno z tej, jak i z tamtej strony Atlantyku nie życzą sobie, aby pierwsze delikatne nici stabilizacyjne, nieoficjalnie i niewiążąco nawiązane zostały przez nowy wyścig dewaluacyjny zerwane".

Ale jakby nie było: Po pierwsze atak na franka został odparty i kto, czy to w związku z paniką, czy też dla spekulacji sprzedał większe sumy franków, poniesie poważne straty. Kryzysy jednak, jak ten obecnie pokonany, mogą każdej chwili powrócić, jak długo waluta złota nie zostanie ogólnie restytuowana, a wędrujące bezładnie na poszczególnych rynkach kapitały nie powrócą do normalnej lokaty. Każdy incydent polityczny lub finansowy, każda dyskusja parlamentarna może nanowo wskrzesić ledwo uśmierzoną obawę walutową. Tego dowodzą ostatnie wydarzenia w Szwajcarji. Tam, trwające od miesięcy dyskusje dookoła „referendum dla zwalczenia kryzysu gospodarczego i nędzy", krótko zwanego „inicjatywą kryzysową", pozbawiły franka szwajcarskiego jego dotąd tak wysokiego kredytu i przyprawiły Szwajcarski Bank Narodowy o wielki odpływ złota. Przytem postulaty, jakie wysunęła „inicjatywa kryzysowa" — zatrudnienie, oddłużenie, obniżenie stopy procentowej, ubezpieczenie bezrobotnych i t. p. — nie były same przez się groźne dla waluty. Potrzebne na ten cel środki mogły być bez jakichkolwiek wstrząsów osiągnięte poprzez „rynek kapitałowy. Ale Rada Związkowa, której inicjatywa jako taka była niewygodna, zdyskredytowała" ją, identyfikując ją z atakiem na franka. Zarówno kraj, jak i zagranica podsłuchiwały z przerażeniem, jak walutę wciągnięto w dyskusję nad czystemi sprawami socjalnemi, albowiem waluta, o której się dyskutuje, jest już napół stracona. Życzliwi doradcy zalecali zatrwożonym kapitalistom, którzy dotąd wybrali Szwajcarję jako azyl przed dewaluacją, ucieczkę do franka francuskiego i funta szterlingów i wiele setek miljonów franków szwajcarskich poszło za tem hasłem. Obecnie, kiedy „inicjatywa kryzysowa" została odrzucona, doraźne niebezpieczeństwo zostało, jak się zdaje, usunięte. Ale każda nowa polityczna czy finansowa dyskusja może przynieść nowe obawy i nowe wstrząsy, jak „długo świat nie stoi pod znakiem ogólnego powrotu do złota".

„Die Bank" konkluduje:

„Jest już najwyższy czas, aby z prywatnych rozmów o stabilizacji przejść wreszcie do oficjalnych rokowań".

SREBRNA GORĄCZKA.

NA TEN tak aktualny obecnie temat zamieścił wychodzący w Warszawie miesięcznik „Bank" szereg ciekawych i syntetycznie ujętych uwag, z których podajemy m. i. co następuje:

Rząd Roosevelt'a już oddawna bije wszelkie rekordy w eksperymentach gospodarczych dość wątpliwej wartości. Obecnie bije z konieczności swoje własne, dawne rekordy, udawadniając po raz niewiadomo który, że nie wystarczy być zwolennikiem świadomie organizowanego postępu w ekonomji i przeciwnikiem utopijnego liberalizmu, lecz trzeba w do-

datku wiedzieć, w jakim kierunku i jakiemi metodami ten postęp realizować. Brak tej umiejętności jest dla równowagi gospodarczej świata nadzwyczaj groźny. Każde błędne posunięcie Stanów Zjedn. musi się bowiem tą lub inną drogą odbić na reszcie krajów tego globu. Wymownym przykładem tego są ostatnie perypetje srebra.

Najpierw kilka zasadniczych faktów. Pod koniec 1933 r. postanowił rząd amerykański płacić za nowowyprodukowane krajowe srebro 64½ centa za uncję. W lecie 1934 r. wysła t. zw. „Silver Purchase Act (Ustawa o zakupie srebra)" zobowiązująca rząd do kontynuowania zakupów srebra, dopóki nie będzie ono stanowiło jednej czwartej części rezerw kruszcowych względnie nie osiągnie ceny 1,29 dolarów za uncję. Dolar srebrny stanie się wtedy pełnowartościowy t. zn. wartość srebra zawartego w dolarze będzie równa jego wartości nominalnej. Ostatecznym zaś celem srebrnej grupy interesów jest cena 2,18 dolarów za uncję. Cena ta przywróciłaby dawny, tradycyjny stosunek wartości srebra do złota, a mianowicie, 16 : 1. Dla wyjaśnienia jakiego rodzaju przewrót oznaczałoby to, wystarczy powiedzieć, że cena światowa uncji srebra wynosiła przed zainicjowaniem omawianej polityki 45 centów.

Wpływ powyższych posunięć na światową cenę srebra był dzięki reakcji spekulacji nadzwyczaj silny. W jesieni 1934 r. rozpoczął Skarb amerykański kupować srebro na wolnym rynku w New-Yorku po 50,01 centów za uncję, co wpłynęło na wzrost ceny londyńskiej do 24½ pensa za uncję. W końcu marca 1935 r. cena londyńska doszła do 28 9/16 pensa, nowojorska zaś do 61 centów. W dziesięć dni później cena nowojorska zrównała się z ceną wyznaczoną dla zakupów nowowyprodukowanego srebra krajowego (64½ c.). Skarb podniósł 10-go kwietnia cenę nowowyprodukowanego srebra krajowego do 71,11 c. Cena światowa ścigała ją dalej. 24-go kwietnia Skarb podniósł cenę srebra do 77,57 c. 26-go kwietnia cena na wolnym rynku wyniosła 36¼ d. w Londynie i 81¼ c. w New-Yorku. Trzecia podwyżka ceny oficjalnej nie przyszła, wobec czego cena na wolnym rynku spadła o kilka punktów i waha się po dziś dzień nieregularnie.

Podstawą obecnej anormalnej haussy są szczupłe zapasy srebra w stosunku do potencjonalnych możliwości zakupów stworzonych przez Silver Purchase Act.

Układ sił popytu i podaży jest kompletnie anormalny. Stosunkowo nieznaczne zakupy srebra przez Stany Zjednoczone są tem samem zdolne do wywołania gwałtownej zwyżki ceny. W zwyżce tej tkwią jednak od samego początku zarodki katastrofy. Obecny olbrzymi z potencjonalnego punktu widzenia popyt jest bowiem

wybitnie przejściowy. Łatwo sobie wyobrazić, co się będzie musiało stać z chwilą, gdy Stany Zjednoczone zgromadzą już zapasy srebra stanowiące ¼ ich rezerw kruszcowych. Nie będą one mogły skupować w nieskończoność całej światowej podaży srebra. Musiałyby bowiem utracić wszystko złoto i znaleźć się po pewnym czasie w posiadaniu czystej waluty srebrnej. Natężenie popytu spadnie zatem równie gwałtownie, jak się obudziło i cena srebra załamie się z braku jakiegokolwiek innego realnego oparcia dla obecnej wygórowanej ceny, która w dodatku może jeszcze wzrosnąć. Spekulacja jednak chwilowo się tem nie martwi. Liczy ona na to, że rząd Roosevelt'a nie może się ze względów politycznych zbyt łatwo wycofać z raz, choćby nawet błędnie obranej drogi, i prze naprzód. Sam Roosevelt zresztą ułatwił spekulacji jej zadanie nakładając 50% podatek na wszelkie zyski pochodzące z handlu srebrem w Ameryce. Tem samem spekulacja przerzuciła się głównie zagranicę napychając kieszenie obcych obywateli; zmartwienie zaś co zrobić z ogromnemi i bezużytecznemi zapasami zakupionego srebra pozostanie ostatecznie przy Ameryce, która pretenduje do roli ostatniego nabywcy. Sprzedaż tych zapasów po cenie nabycia nie będzie w żaden sposób możliwa, bo ich po tej cenie nikt w cały świecie nabyć nie zechce. Tem samem nie mogą być rezerwy srebra traktowane na równi z rezerwami złota, jako podstawa do ekspansji kredytowej. Cała ta akcja jest do tego stopnia pomylona, że National City Bank w swoim biuletynie z maja b. r. dochodzi do przekonania, że dużo większy pożytek w przyszłości mogłaby mieć Ameryka gromadząc zamiast srebra odpowiednie zapasy żelaza, cyny czy też drzewa korkowego. Dla tych ostatnich bowiem znalazłoby się zawsze jakieś praktyczne zastosowanie dużo większe niż dla srebra. Rozważania te stanowią jednak cura posterior, tem bardziej, że niewiadomo jeszcze, czy się rząd amerykański nie zatrzyma przed dojściem do ostateczności, co może w każdej chwili zawieść zbyt daleko idące nadzieje spekulacji.

Odkładając jednak żarty na bok, musimy wspomnieć jeszcze o tych ciosach, jakie w swej bezwględności Stany Zjednoczone wymierzają w kraje posiadające do niedawna walutę srebrną (Chiny, Meksyk) względnie kraje, w których zdawkowe monety srebrne odgrywają nadzwyczaj ważną rolę (Indję). Srebrna grupa interesów wysuwała zawsze jako argument przemawiający na korzyść lansowanej przez siebie polityki, że zwyżka ceny srebra zwiększy siłę kupna Wschodu i pozwoli mu na znaczne zwiększenie importu z przemysłowych krajów Zachodu. Zapomniano przytem zupełnie, czy też nie chciano umyślnie pamiętać, że zwyżka ceny srebra jest w krajach o srebrnej walucie równoznaczna ze zwyżką kursu pieniądza i olbrzymiem utrudnieniem eksportu, a co za tem idzie i importu.

W Meksyku wartość srebra zawartego w peso przekroczyła jego wartość nominalną.

Zarówno obecne jak i przyszłe reperkusje polityki srebrnej Stanów Zjednoczonych nie świadczą o umiejętności doboru środków w osiągnięciu celów; raczej dowodzi to najdalej posuniętego egoizmu i portunizmu.

(K. S.)

NOWE UDOGODNIENIE W PRACY

NIEJEDNOKROTNIE spotykamy się na terenie banków z koniecznością posiadania kopji dokumentu, czy to będzie nim list, czy też strona księgi kontowej. Powstaje wówczas problemat, w jaki sposób sporządzić tę kopję. Polecamy to zwykle maszynistce, która przepisując dokument stara się możliwie zachować w kopji jego charakter. Mimo jaknajlepszych jej chęci kopja taka, powtarzająca jedynie treść, pozbawiona jest charakterystyki dokumentu. Nie zawiera ona drobnych szczegółów, poprawek, dopisków, notatek ołówkowych. A cóż mówić o mozolnem zestawianiu wyciągów z kont rachunkowych!

Ameryka, a za nią zachodnia Europa dawno już zarzuciły ten mozolny a często mało dokładny sposób kopjowania. Jak widzimy z nadsyłanych niejednokrotnie z Ameryki wyciągów rachunkowych, sporządzane są one sposobem fotograficznym, dającym wierną kopję oryginału.

Na rynku europejskim, a ostatnio i w Polsce wprowadzony został pod nazwą „Rectophot" nowy, przystępny w cenie, przyrząd, dający możność szybkiego kopjowania dokumentów i co najważniejsze kopjowania przy świetle dziennem lub elektrycznem bez potrzeby ciemni.

Aparat ten jest niewielką skrzynką o wymiarach 50 × 30 × 25 cm., zawierającą wewnątrz urządzenie prześwietlające, t. j. specjalne lampy i mechanizm zegarowy dla włączania i wyłączania prądu oraz rolkę specjalnego papieru światłoczułego.

Jak lampy tak i papier „Rectophot" są rezultatem długotrwałych studjów, dzięki którym naświetlenie trwa nadzwyczaj krótko, papier zaś, dzięki specjalnemu charakterowi emulsji, daje się wywoływać przy świetle dziennem.

Dowolny oryginał, sporządzony na papierze, tekturze, czy nawet blasze, t. j. na materjale przezroczystym lub nieprzezroczystym, zakładamy na płytę szklaną aparatu, nakrywamy arkuszem papieru „Rectophot", włączamy prąd i po upływie kilku sekund naświetloną w ten sposób kopję wkładamy do miski z wywoływaczem. Proces wywoływania i utrwalania trwa zaledwie 3 minuty; po upływie niespełna 5-ciu minut posiadamy wierną kopję, zachowującą wszystkie charakterystyczne cechy oryginału.

Jak widzimy z powyższego, obsługa Rectophotu jest niezwykle prosta i łatwa, dzięki czemu odpada konieczność angażowania do tej pracy specjalnego pracownika; archiwista, a nawet woźny, po dokonaniu kilku prób, z zupełną łatwością opanuje tę pracę. (Z. O.)

KRONIKA

O PRZYMUSOWEJ GOSPODARCE DEWIZOWEJ W GDAŃSKU.

Senat gdański wprowadził z dniem 12- go b. m. przymusową gospodarkę dewizową na terenie Wolnego Miasta. Obecnie podajemy streszczenie tego zarządzenia Senatu, ogłoszonego w Gdańskim Dzienniku Ustaw.

Wykonanie rozporządzenia powierzono Centrali Dewizowej, utworzonej przy Gdańskim Banku emisyjnym. Kierownikiem Centrali Dewizowej mianowano radcę Senatu dr. Niskela. Zadania swoje Centrala Dewizowa spełniać będzie przez udzielanie — w ramach określonych przez rozporządzenie — pozwoleń na dokonywanie obrotów dewizami, przyczem ma ona prawo uzależnienia wydania pozwoleń od złożenia przez klijenta przysięgi. Pozwolenie Centrali Dewizowej wymagane będzie na: 1) zakup pieniędzy zagranicznych oraz należności, wyrażonych w obcej walucie, za guldeny gdańskie, 2) dysponowanie pieniędzmi zagranicznemi lub należnościami, opiewającemi na waluty obce — uzyskanemi w inny sposób np. za wywiezione towary, lub też znajdującemi się w tej chwili w posiadaniu mieszkańców Gdańska (sprzedaż tego rodzaju dewiz instytucjom upoważnionych do tego nie wymaga pozwolenia), 3) zakup złota i metali szlachetnych oraz dysponowanie niemi, 4) przekazywanie pieniędzy, złota i metali szlachetnych zagranicę, lub do portu wolnocłowego, nawet jeżeli przelewy te są uskuteczniane za pośrednictwem poczty.

Ograniczenia dewizowe mają również zastosowanie w ruchu komunikacyjno - turystycznym. Na wywóz większej ilości pieniędzy od 20 guldenów przez podróżnych wymagane jest pozwolenie Centrali Dewiz.

Zakup i sprzedaż dewiz obcych mogą być dokonywane tylko przez Bank von Danzig lub za jego pośrednictwem. Do pośrednictwa tego upoważnione zostały następujące banki dewizowe: 1) Danziger Privat-Aktien Bank w Gdańsku, 2) Dom Bankowy R. Damme, 3) Deutsche Bank und Diskontogesellschaft, oddział w Gdańsku, 4) Dresdener Bank oddz. w Gdańsku, 5) Kommerz- und Privatbank, oddz. w Gdańsku, 6) Kasa Oszczędności m. Gdańska, 7) British and Polish Trade Bank.

W okresie trwania przymusowej gospodarki dewizowej giełda dewizowa będzie zamknięta. Kursy walut obcych będzie ustalał Bank Gdański.

Wszelkie wykroczenia przeciwko omawianemu rozporządzeniu będą karane sądownie w trybie przyśpieszonym.

Centrala Dewizowa w Gdańsku ogłosiła obecnie wytyczne, jakiemi się będzie kierować przy reglamentacji dewizowej.

Za dewizy uważane będą wszelkie zagraniczne środki płatnicze, rachunki, posiadane w bankach zagranicznych, następnie weksle i czeki, które są płatne w Gdańsku w walutach obcych.

Zakup dewiz za guldeny gdańskie dozwolony będzie tylko na podstawie zezwolenia, uzyskanego w Centrali Dewizowej. Obrót dewizami, uzyskanemi bez pośrednictwa Centrali Dewizowej, będzie mógł być dokonywany tylko na podstawie zezwoleń. Wyjątek od tej zasady jest uczyniony dla sprzedaży dewiz tego rodzaju w bankach dewizowych. Pozwolenie wymagane będzie na przekazywanie sum z rachunków, opiewających na walutę obcą, z jednego banku do drugiego. Obrót dewizami, uzyskanemi ze sprzedaży zagranicznych papierów wartościowych, będzie uzależniony od zezwolenia, jeśli dewizy te nie zostały w ciągu dnia dokonania tranzakcji zużyte na kupno innych zagranicznych papierów wartościowych. Nie będą przydzielane dewizy na cele zakupu papierów zagranicznych. Zezwolenie będzie również wymagane na prawo żyrowania kredytów, które opiewają w walucie obcej.

Cudzoziemcy, opuszczający teren Wolnego Miasta, mogą wywieźć zagranicę bez pozwolenia Centrali Dewizowej posiadane dewizy, jeśli przywieźli je z sobą do Gdańska i zgłosili na kontrolnym punkcie granicznym — pod warunkiem wszakże, że wywożona kwota nie będzie wyższa od przywożonej.

Nie będzie wymagane pozwolenie Centrali Dewizowej w wypadkach:

a) wysyłki papierów do inkasa, zwrotu papierów, przesłanych z zagranicy do inkasa, a niewykupionych lub przez wysyłającego odwołanych (o ile czynność ta będzie dokonywana w bankach dewizowych); b) wysyłki weksli w celu uzyskania akceptu lub weksli własnych do przedłużenia lub przestemplowania, o ile dokonana zostanie przez banki dewizowe; c) wysyłki weksli, dostarczonych instytucji kredytowej krajowej do dyskonta, a wysyłkę załatwia bank dewizowy.

W celach turystycznych wolno jest raz na miesiąc wywieźć zagranicę 20 guldenów lub ich równowartość w walutach obcych.

Uiszczenie należności, wyrażonej w walucie obcej, dokonane w guldenach gdańskich według kursu urzędowego, nie będzie wymagać zezwolenia Centrali Dewizowej.

Podania o zezwolenia na zakup i sprzedaż dewiz są wolne od opłat.

SPRAWA MIĘDZYNARODOWEJ STABILIZACJI WALUT W OBRADACH BANKU WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH.

Sprawozdanie roczne Banku Wypłat Międzynarodowych, obejmujące 77 stron druku, zawiera ciekawe oraz charakterystyczne poglądy, dotyczące sprawy stabilizacji walut.

Wydaje mi się — pisze w sprawozdaniu prezes Banku Fraser — że świat zbliża się obecnie do pewnej równowagi gospodarczej. Świat czeka tylko na śmiałe posunięcie, aby przystąpić do ogólnej odbudowy gospodarczej na podstawie walut stabilizowanych, które stanowią dla tego rozwoju lepszy fundament, niż waluty chwiejne, hamujące dotychczas ożywienie życia gospodarczego. Posunięciem tem będzie powrót do międzynarodowego systemu walutowego, opartego na złocie. Technika waluty złotej — w dziedzinie jej obrotów zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą — da się usprawnić głównie przez współdziałanie banków, odpowiedzialnych za gospodarkę walutową. Rozumie się samo przez się, pisze dalej prezes Fraser, że jeśli waluta złota ma dobrze funkcjonować, to niezbędnem jest utrzymanie ośrodka, w którym koncentrowałaby się współpraca banków. Sprawozdanie zwraca uwagę na to, że ośrodkiem takim jest Bank Wypłat Międzynarodowych, który jest przygotowany do współdziałania w celu utrzymania zdrowego międzynarodowego systemu walutowego.

W dalszym ciągu swego sprawozdania prezes Banku Wypłat Międzynarodowych podkreśla, że główne zagadnienie wprowadzenia większej stabilizacji walut w świecie polega na ustaleniu stałego stosunku między funtem angielskim z jednej strony a— opartemi na złocie — dolarem i frankiem francuskim z drugiej strony. Przywrócenie międzynarodowej równowagi walut będzie musiało doprowadzić do znaczniejszego zwiększenia obrotów handlowych i wywołać zwyżkę cen, co stworzy pomyślne warunki dla obniżenia barjer celnych.

Sprawozdanie zawiera również ciekawy ustęp, poświęcony produkcji złota i sprawie pokrycia emisyjnego w bankach świata.

Sprawozdanie stwierdza, że przyrost wszystkich rezerw złota, wykazany przez banki emisyjne w r. 1934, wynosił 834 milj. fr. szw. i jest największym przyrostem, jaki był dotychczas notowany. Zapasy złota banków emisyjnych wykazują w ciągu ostatnich lat ciągły wzrost. Dnia 31 grudnia 1933 r. wynosiły one (w miljonach fr. szw.) 49.474, w końcu r. 1934 — 55.549, a na dzień 31-go marca b. r. — 56.865.

W chwili kiedy Stany Zjednoczone niedwuznacznie wypowiedziały się za międzynarodową stabilizacją walut — fakt, że sprawozdanie Banku Wypłat Międzynarodowych zostało poświęcone przedewszystkiem zagadnieniom stabilizacji — jest niezmiernie charakterystyczny i świadczy o wzmocnieniu się frontu stabilizacyjnego wśród międzynarodowych sfer finansowych.

POGŁOSKI O NOWEJ MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Dobrze zazwyczaj poinformowany nowojorski korespondent „Manchester Guardian" donosi na temat amerykańskich planów zwołania no-

wej konferencji monetarnej m. in. co następuje:

„Ujawnione już zostało w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone przychylnie powitały nową międzynarodową konferencję gospodarczą i że czynią one obecnie nieobowiązujące sugestje pod tym względem wobec szeregu mocarstw. Otrzymane dotąd odpowiedzi mają być zachęcające. Taka konferencja, o ileby doszła do skutku, zostałaby ściśle ograniczona do kilku najważniejszych mocarstw gospodarczych, a to w tym celu, aby zapobiec brakowi sprężystości w pracach. Głównemi zadaniami konferencji byłyby prace nad stabilizacją walut i usunięciem—w miarę możności — nadmiernych barjer w handlu światowym.

Na poparcie tezy, że nowa konferencja ma szanse powodzenia, wskazuje się, że polityka amerykańska uległa w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy wyraźnej zmianie. Zasady samowystarczalności gospodarczej i eksperymenty monetarne, jakiemi kierowała się polityka amerykańska w okresie konferencji londyńskiej 1933 r., zostały obecnie porzucone i Stany Zjednoczone powracają do ortodoksyjnych i bardziej konserwatywnych zasad w zakresie monetarnym i handlu zagranicznego.

● WYCOFANIE SREBRA Z OBIEGU WE WŁOSZECH A TRUDNOŚCI FINANSOWE.

W związku z dekretem, zapowiadającym wycofanie we Włoszech srebra z obiegu, prasa włoska informuje, że wycofane zostaną tylko monety 10- i 20-lirowe, natomiast pozostaną w obiegu monety 5-cio lirowe. Zdaniem prasy wycofanie monet 10 i 20-lirowych wywołane zostało nadmiarem monet srebrnych w bankach, przez co obieg pieniężny napotykał na techniczne trudności.

Argument ten, wysuwany przez prasę włoską, zdaje się być mało przekonywujący wobec kar, które dekret przewiduje w stosunku do osób, które będą przechowywały u siebie monety srebrne. Dlatego też przeważa jednak opinja, że celem dekretu, wycofującego srebro z obiegu, jest wypuszczenie dodatkowej emisji papierów państwowych, które pokryte będą zapasem srebra, wycofanego z obiegu. Nie ulega wątpliwości, że globalna suma, na którą wypuszczone zostaną nowe bilety państwowe, będzie znacznie wyższa od wartości srebra, wycofanego z obiegu. Nie wykluczone jest pozatem, że nastąpi jeszcze emisja bilonu z innych metali, która również przysporzy skarbowi włoskiemu nowych środków.

Zaznaczyć należy, że monety 20-lirowe opiewają na łączną sumę 190,8 milj. lirów, monety 10-lirowe — na 636,7 milj. lirów, monety zaś 5-lirowe, które mają pozostać w obiegu — na łączną sumę 807,6 milj. lirów. Nowe posunięcie świadczy niewątpliwie o poważnych trudnościach rządu włoskiego.

● DR. SCHACHT O WYDANIU PRZEZ GOLD-DISCONTO-BANK „SOLA WEKSLI".

W związku z zapowiedzianą emisją „sola weksli" przez Gold-Disconto-Bank dr. Schacht złożył na walnem zgromadzeniu tego banku z końcem ub. miesiąca oświadczenie, które oświetla charakter i cel nowej emisji.

Dr. Schacht przypomniał, że zapowiedziana emisja Gold-Disconto-Banku jest wznowieniem działalności, prowadzonej przez ten bank już od r. 1927. Obok wielkiej jego aktywności w dziedzinie popierania eksportu Niemiec, Gold-Disconto-Bank otrzymał nowy zakres działania. Podwyższenie kapitału zakładowego Gold-Disconto-Banku o 200 miljonów marek jest — zdaniem dr. Schachta — wskazane, ponieważ niewiadomo, jak wielki zakres przybierze emisja wspomnianych weksli w ciągu najbliższych miesięcy. Mówca uważa za potrzebne wzmocnienie na wszelki wypadek stopnia gwarancji G. D. Bank. Emisję „sola weksli" tłumaczy dr. Schacht koniecznością stworzenia odpowiedniego papieru lokacyjnego i uzasadnia ją wielką płynnością, jaka rzekomo panuje na niemieckim rynku pieniężnym.

Dr. Schacht wystąpił stanowczo przeciwko komentarzom prasy zagranicznej, która uważa emisję „sola weksli" przez G. D. B. za pierwszy sygnał inflacji w Niemczech. Jest to zupełnie mylne — oświadczył dr. Schacht — gdyż Bank Rzeszy, któ-

rego organem jest G. D. B. kieruje się w swej działalności pragnieniem utrzymania zdrowych stosunków na niemieckim rynku pieniężnym. Jest rzeczą jasną, według dr. Schachta, że płynne zadłużenie z tytułu dostarczenia pracy będzie musiało być z biegiem czasu skonsolidowane w formie pożyczki Rzeszy lub w inny sposób.

● OBROTY BEZGOTÓWKOWE NA RYNKU GDAŃSKIM.

Senat gdański wydał rozporządzenie, pozwalające bankom i kasom oszczędności na przyjmowanie, począwszy od dn. 11 b. m., zleceń w ramach wzajemnego obrotu bezgotówkowego na rynku wewnętrznym. Bank Gdański uruchomił swe kasy w dziale krajowego obrotu żyrowego.

● WYPUSZCZENIE BONÓW INWESTYCYJNYCH W NIEMCZECH.

Deutsche Gold-Disconto-Bank postanowił emitować papiery, które mają być za pośrednictwem Banku Rzeszy puszczone w obieg między instytucje finansowe i banki. Bony te będą miały ważność w ciągu trzech miesięcy. W celu wzmocnienia zebezpieczenia nowoemitowanych papierów wartościowych, Deutsche Gold-Disconto-Bank podwyższa swój kapitał zakładowy o 200 miljonów marek. Bank Rzeszy przyjmie nowe akcje Deutsche Gold-Disconto-Banku, wydając wzamian papiery wartościowe o stałem oprocentowaniu, pochodzące z jego cichych rezerw.

Emisja wspomnianych papierów motywowana jest wielką płynnością, jaka rzekomo panuje na niemieckim rynku pieniężnym.

Niemieckie koła finansowe uważają decyzję wypuszczenia nowych bonów inwestycyjnych za pierwszy krok w kierunku wyraźnej inflacji w Niemczech.

● EMBARGO NA PRZYWÓZ OBCYCH MONET SREBRNYCH DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Rząd amerykański ogłosił embargo na przywóz obcych monet srebrnych do Stanów Zjednoczonych bez odpowiednich pozwoleń, które będą udzielane w wyjątkowych wypadkach, jeśli monety te wysyłane będą przez obce rządy lub banki emisyjne, albo też Bank Wypłat Międzynarodowych.

Embargo to ma na celu uniemożliwienie przywozu monet srebrnych z takich krajów, jak Meksyk, Chiny i Indje, w których monety srebrne dzięki wzrostowi cen na ten kruszec, zdobyły większą wartość, niż wynosi ich wartość nominalna.

Wydaje się jednak, że embargo to chybi celu, gdyż spekulacja, nie mając możności wysyłania do Stanów Zjednoczonych monet srebrnych, przystąpi obecnie do przetapiania tych monet i eksportowania zdobytego tą drogą kruszcu do Ameryki.

● PRZEDŁUŻENIE ZAWIESZENIA ZŁOTEGO PARYTETU W SZWECJI NA DALSZY ROK.

Rząd szwedzki zaproponował parlamentowi przyjęcie projektu zarządzenia, na którego podstawie Bank Narodowy byłby zwolniony na dalszy okres roczny — do dnia 19 lutego 1936 r. — od obowiązku wymiany biletów bankowych na złoto. Oznacza to, że na wspomniany okres czasu standard złota będzie w Szwecji w dalszym ciągu zawieszony.

● NACZ. DYREKCJA DO SPRAW HANDLU ZAGRANICZNEGO I WALUT WE WŁOSZECH.

Mussolini powołał do życia przy Prezydjum Rady Ministrów specjalny urząd, którego zadaniem jest koordynowanie i uzgadnianie przepisów prawnych, dotyczących wymiany handlowej z zagranicą oraz reglamentacji dewiz. Na czele tego urzędu, posiadającego charakter Naczelnej Dyrekcji, stoi prof. F. Guarneri.

Komentując fakt stworzenia tego urzędu, prasa przypomina, że wprowadzenie w życie ostatnich zarządzeń handlowych i dewizowych napotykało na trudności spowodu podziału kompetencyj, które należały do różnych instytucyj, jak Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Korporacyj, Instytut Wymiany z Zagranicą, Bank Emisyjny oraz inne.

Obecnie zagadnienie przydziału dewiz obcych zostanie organicznie związane z handlem zagranicznym i scentralizowane w nowym urzędzie, podlegającym bezpośrednio Mussoli-

niemu. Zdaniem prasy nowy urząd będzie musiał zająć się szczególnie zagadnieniem eksportu włoskiego, który został w wielu wypadkach zahamowany spowodu włoskich ograniczeń przywozowych.

● NOWE SPOSOBY LOKOWANIA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH WE WŁOSZECH.

Niebawem ukaże się dekret, normujący na nowych podstawach sprawę depozytów gwarancyjnych, składanych przez lokatorów właścicielom nieruchomości miejskich. Na podstawie tego dekretu właściciele nieruchomości zobowiązani będą do lokowania depozytów gwarancyjnych w papierach długu publicznego lub bonów skarbowych.

Dekret ten — jak łatwo można zrozumieć — ma na celu zapewnienie państwu nowych wpływów, które ułatwią pokrycie wydatków, związanych z potrzebami państwa, i ewentualnie przyczyni się do poprawy kursów papierów państwowych.

● STANY ZJEDNOCZONE ZAKUPIŁY W OKRESIE SIERPIEŃ 1934 — MAJ 1935 421 MILJONÓW UNCYJ SREBRA.

W okresie 10 miesięcy, zakończonych w dn. 31 maja r. b., Skarb Stanów Zjednoczonych zakupił 421.497 tys. uncyj srebra. Ilość ta przekracza o 265 milj. uncyj produkcję światową srebra w omawianym 10-miesięcznym okresie. Świadczy to o olbrzymim wpływie amerykańskiej polityki srebrnej na sytuację produkcji srebra i rynku tego metalu.

● BELGJA PRZEDTERMINOWO SPŁACA SWE POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Rząd belgijski zawiadomił Bank Mendelssohna w Amsterdamie, że ma zamiar spłacić 20% pożyczki, jaką zaciągnął w dn. 1 grudnia r. ub. na okres jednego roku. Pożyczka ta wyniosła — jak wiadomo — 75 milj. flor.

Krok rządu belgijskiego o tyle zasługuje na zainteresowanie, że z jednej strony jest on bardzo na rękę Holandji, będącej w chwili obecnej w trudnej sytuacji finsowej (zwłaszcza, że przedterminowa spłata będzie komentowana jako wyraz opinji belgijskiej, że florenowi nie grozi w najbliższych miesiącach deprecjacja), z drugiej zaś — krok ten pozwoli rządowi belgijskiemu na przeprowadzenie dalszych oszczędności, o ile chodzi o obsługę długów.

● POŁOŻENIE BANKÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Ze sprawozdania złożonego na dorocznem posiedzeniu jugosłowiańskiego komitetu międzybankowego wynika, że w r. 1933 zostało zlikwidowanych z powodu kryzysu 20% instytucyj bankowych. Na początku r. 1934 było czynnych 620 placówek bankowych. Z tej liczby w ciągu ub. r. 229 instytucyj zostało rozwiązanych lub zgłosiło prośbę o postępowanie układowe.

W r. ub. w bankach państwowych ulokowane były oszczędności na sumę 1.750 milj. dinarów. W tym samym czasie w bankach prywatnych wkłady oszczędnościowe dochodziły do 8.195 milj. din.

● DALSZE ROZLUŹNIENIE W OBSŁUDZE DŁUGÓW ZAGR. W AUSTRJI.

Szwajcarski Bank Narodowy poczynił dalsze zarządzenia w kierunku złagodzenia wprowadzonego w 1932 r. zakazu przekazywania w dewizach należności z tytułu prywatnych długów zagranicznych. Jak wiadomo, już w dniu 3 maja r. b. wydane zostało zarządzenie, zezwalające na stopniową zamianę na dewizy „zamkniętych" kont szylingowych z tytułu długów prywatnych z 1932 r. Obecnie zarządzenie to zostało rozszerzone na zaległości z lat 1933 i 1934.

● PROJEKT ZRÓWNANIA WARTOŚCI DOLARA KANADYJSKIEGO Z DOLAREM USA.

W przewidywaniu międzynarodowych rokowań w sprawie stabilizacji walut, rząd kanadyjski opracował projekt ustalenia nowej urzędowej ceny złota. Tą drogą rząd ma zamiar przygotować oficjalną dewaluację dolara, którego wartość ma być zrównana z wartością dolara St. Zjedn. Jak wiadomo, w chwili obecnej dolar kanadyjski nie jest urzędowo zdewaluowany.

● ZWALNIANIE NALEŻNOŚCI Z „KONT ZAMKNIĘTYCH" W NIEMCZECH.

Centrala Dewiz w Berlinie uregulowała nanowo sprawę zwolnienia marek zablokowanych. Przyjęto za zasadę, że zwolnienie „konta zamkniętego", t. zw. Sperrkonto, możliwe jest tylko na rzecz pierwotnego posiadacza konta. Natomiast do lokat mogą być używane także kwoty „z kont zamkniętych". Wyłączone od tego są nabyte „konta zamknięte" w papierach wartościowych.

● FAKTUROWANIE W ZŁOTYCH — TOWARÓW WYSYŁANYCH DO GRECJI.

Od 9 miesięcy złoty jest oficjalnie notowany na giełdach greckich. Wobec tego, że — ze wszystkich walut, w których zawierane są tranzakcje międzynarodowe — złoty jest walutą najstalszą, wskazane jest fakturowanie towarów, wysyłanych do Grecji przez eksporterów polskich — w złotych. Postępowanie takie nietylko przyczyni się do wzrostu prestige'u Polski, ale też pozwoli eksporterom polskim uniknąć wielu strat, pochodzących z wahań innych walut.

● ZAPOWIEDŹ EMISJI 5 MILJARDÓW DOL. OBLIGACYJ W STANACH ZJEDN.

Sekretarz skarbu Morgenthau podał do wiadomości, że w najbliższym czasie nastąpi emisja 3%-owych obligacyj, z terminem płatności w 1946 r., na ogólną sumę 5 miljardów dolarów.

Zestawiając zapowiedź nowej emisji na olbrzymią kwotę 5 miljardów dolarów z pogłoskami o rozpoczęciu w Stanach Zjedn. otwartego kursu inflacyjnego — szczególnie należy podkreślić moment, że ostatnio przyjęty przez Izbę Reprezentantów Banking Bill ułatwia lokowanie w bankach papierów państwowych.

● MIĘDZYNARODOWY KONGRES OSZCZĘDNOŚCIOWY ZA STABILIZACJĄ WALUT.

Trzeci Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, który zakończył swe obrady z końcem ub. miesiąca w Paryżu, a w którym brało udział 1,200 delegatów z 30 krajów — przyjął rezolucję pod adresem rządów reprezentowanych państw, wypowiadającą się za stabilizacją walut.

● EMISJA NOWYCH BONÓW SKARBOWYCH W SZWAJCARJI.

Rada Związkowa Szwajcarji postanowiła wypuścić bony skarbowe na łączną sumę 80 milj. fr., które posłużą na pokrycie 5% Pożyczki Związkowej z 1924 r., która była wypuszczona na tę samą sumę, a której termin płatności upływa dnia 30 b. m. Bony będą dwóch rodzajów: 2-letnie, 3½%-owe, wypuszczone po kursie emisyjnym 99%, oraz 6-letnie, 4%-owe, po kursie 97½%.

● ZAPOWIEDŹ NOWEJ EMISJI BONÓW SKARBOWYCH WE WŁOSZECH.

Opublikowany został dekret, upoważniający rząd do emitowania w roku budżetowym 1934/35 (kończącym się dnia 30 czerwca r. b) bonów skarbowych na sumę 1 miljarda lirów. Jak wiadomo, sytuacja budżetowa Włoch, aczkolwiek nieco lepsza, niż przed rokiem, pozostaje jednak pod znakiem wzmożonych wydatków, związanych m. in. z przygotowaniami wojennemi w Erytrei.

ZGUBNE SKUTKI AMERYKAŃSKIEJ POLITYKI SREBRNEJ DLA GOSPODARSTWA CHIN.

Szereg przedsiębiorstw i banków chińskich wykazuje w swoich bilansach dalekoidące pogorszenie sytuacji w ostatnich czasach. Sfery kompetentne uważają, że — w wyniku trudności, wywołanych zwyżką cen srebra — należy się spodziewać dalekoidących ujemnych objawów w życiu gospodarczem Chin, m. in. o ile chodzi o inwestycje zagraniczne.

● STOSUNKI DEWIZOWE W PERSJI.

Bank Narodowy Irański który od dłuższego czasu powstrzymywał się od kupna dewiz zagranicznych, obecnie kupować je będzie bez żadnych ograniczeń. Sprzedaż dewiz przez Bank Narodowy Irański będzie dokonywana w miarę napływu ich do kas banku.

Cena prenumeraty zł. 15 rocznie
Ogłoszenia: cała strona zł. 250.—, okładka zł. 300.—, tabelaryczne i w tekście o 50% drożej
Redakcja i Administracja — Warszawa, Miodowa 22, tel. 11-80-15.

Drukarnia Państwowa Nr 77352